

60 lat temu utworzony został Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

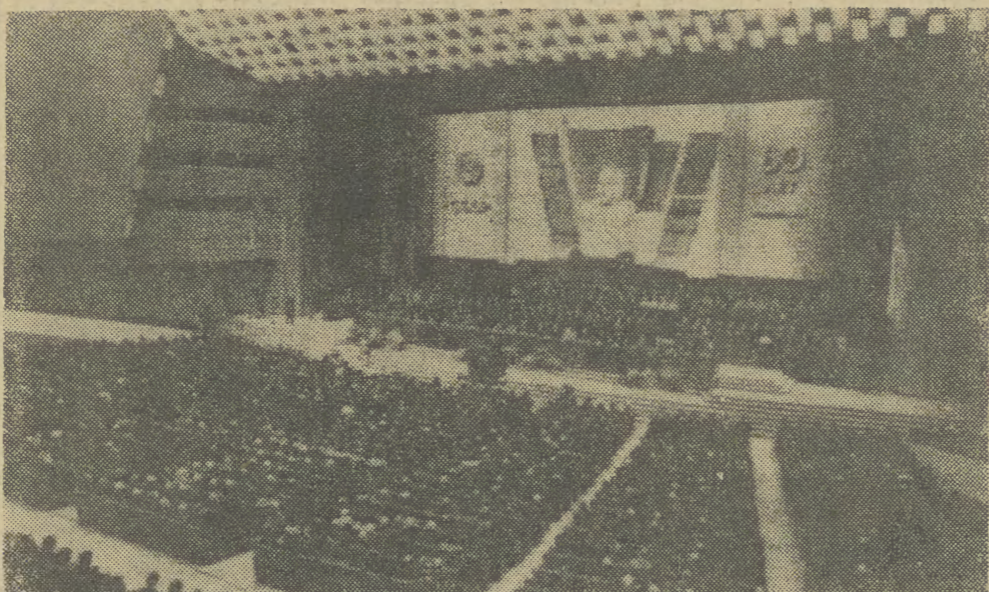
Uroczyste posiedzenie na Kremlu • Jurij Andropow zgłasza nowe, znaczące propozycje rozbrojeniowe • Spotkanie w Konsulacie Generalnym ZSRR w Krakowie

MOSKWA (PAP). Obchody 60-lecia utworzenia ZSRR stały się szczególnym świętem narodu radzieckiego — okazją do podsumowania przebytej, rewolucyjnej drogi. Prawda o pokojowym obliczu Kraju Rad znalazła głęboki wyraz w uroczystym wspólnym posiedzeniu KC KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, które we wtorek rozpoczęło się w kremlowskim Pałacu Zjazdów.

Na uroczystości przybyli 134 delegacje zagraniczne ze 112 krajów świata. Są delegacje partyjno-państwowe bratnich krajów socjalistycznych.

Godzina 11.00 — na salę wchodzi witań gorącymi oklaskami sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow, inni przywódcy radzieccy, szefowie delegacji zagranicznych, wśród nich przewodniczący delegacji polskiej Wojciech Jaruzelski, a także Henryk Jabłoński, zajmując miejsca w prezydium.

Posiedzenie otwiera członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, Konstantin Czernienko. Utworzenie ZSRR — oświadczył on — jest niewątpliwie jednym z najdobitniejszych i najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii ludzkości. Doświadczenia zdobyte w trakcie tworzenia pierwszego wielonarodowościowego państwa robotników i chłopów są dzisiaj drogowskazami dla wielu państw i społeczeństw, wywierają głęboki wpływ na sprawy burżuazji i skomplikowanego XX wieku.



Członek Biura Politycznego KC KPZR i sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego Partii Wiktor Griszyn powiedział m. in., że Moskwa jest symbolem nienaruszalnej przyjaźni narodów i potęgi Związku Radzieckiego. Jest uosobieniem pokojowej polityki zagranicznej ZSRR.

W swym wystąpieniu zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów RFSRR Michaił Solomienecow podkreślił, że podstawą wszystkich sukcesów federacji rosyjskiej, jak i całego Związku Radzieckiego jest zespolony trud radzieckich narodów — braci.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Spotkanie W. Jaruzelskiego z J. Kadarem

MOSKWA (PAP). W Moskwie, podczas obchodów 60-lecia utworzenia ZSRR, odbyło się spotkanie i sekretarza KC KPZR, prezesa Rady Ministrów PRL, gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO z I sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej JANOSEM KADAREM.

Posiedzenie władz naczelnych ZBoWiD

WARSZAWA (PAP). Obrudujące w Warszawie Prezydium Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację dokonują oceny pracy organizacji kombatanckiej w II półroczu br. i nakreślają zadania ZBoWiD na tle nowej sytuacji powstałej w wyniku zawieszenia przez Sejm PRL stanu wojennego.

Członkowie Tymczasowej Rady Krajowej PRON z województw: krakowskiego nowosądeckiego i tarnowskiego

KAZIMIERZ CHRZANOWSKI — technik-ekonomista w Kombinacie Metalurgicznym im. Lenina, członek TRW PRON, Kraków; JÓZEF CITAK — rolnik, członek Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Krynicy, woj. nowosądeckie; HALINA CZERNY-STEFANISKA — pianistka, Kraków, prof. dr STANISŁAW GAWĘDA — Uniwersytet Jagielloński; TADEUSZ HOLUJ — pisarz, Kraków; ZDZISŁAW KARPIŃSKI — rzemieślnik, członek TRW PRON, woj. tarnowskie;

Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” otrzymał gen. dyw. Tadeusz Hupałowski

(Inf. wł.) Wczoraj obradowało pod przewodnictwem dr Wiesława Gondka Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, w którym uczestniczyli ministrowie administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska gen. dywizji Tadeusz Hupałowski, I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz i prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa. Prezydium Rady Narodowej mając na względzie zainteresowanie gen. T. Hupałowskiego sprawami naszego miasta, a także okazywaną z jego strony pomoc, postanowiło uhonorować go najwyższym odznaczeniem regionalnym — Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”.

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP). Z okazji 60. rocznicy powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosowali na ręce sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Jurija Andropowa, I zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Wasilija Kuzniecowa i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikołaja Tichonowa depeszę z serdecznymi gratulacjami i pozdrowieniami dla bratniego narodu radzieckiego.

Chcą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym Spotkanie młodych działaczy PRON

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się 21 bm. ogólnopolskie spotkanie młodych działaczy ognia Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Spotkanie, które stało się płaszczyzną do bezpośredniej wymiany poglądów o praktycznych doświadczeniach z działalności Ruchu Odrodzenia Narodowego, zostało zorganizowane z inicjatywy socjalistycznych związków młodzieży polskiej: ZSMP, ZMW, ZHP i ZSP. W spotkaniu wziął udział sekretarz KC PZPR — Waldemar Swirgof.

Mówią sekretarze Podjęcie działań inicjatywnych przesądza o roli partii w uczelni

Dr inż. Jacek Szewczyk wybrany został I sekretarzem KU PZPR Akademii Górniczo-Hutniczej podczas uczelnianej konferencji sprawozdawczo-wyborczej 17 stycznia 1981 roku. Jest pracownikiem naukowym, adiunktem w Instytucie Geodezji Górniczej i Przemysłowej AGH.

Wyróżnienie dla krakowskiego uczonego

Prof. Andrzej Witkowski laureatem nagrody im. M. Curie-Skłodowskiej WARSZAWA (PAP). Przyznane zostały doroczne nagrody Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie nauk matematycznych, fizycznych i chemicznych.

Zmarł Artur Rubinstein jeden z najwybitniejszych pianistów XX wieku

W poniedziałek w wieku 97 lat zmarł w Genewie jeden z największych pianistów dwudziestego wieku, ARTUR RUBINSTEIN. Urodził się w Łodzi 28 stycznia 1886. Jako jeden spośród siedmiorga rodzeństwa, już we wczesnym dzieciństwie zaczął przejawiać wyjątkowe uzdolnienia muzyczne.

Sesja WRN w Tarnowie z udziałem Stanisława Opalki i Stanisława Guwcy

W długiej kolejce po własne mieszkanie (Inf. wł.) Wczoraj, pod przewodnictwem Jana Zięby, obradowała sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Tarnowie. Przyjęto założenia programowe budownictwa mieszkaniowego w woj. tarnowskim na lata 1983—1985—90.

Sensacja hydrologiczna

Wybuch gejzeru w Złotej koło Czehowa (Inf. wł.) W piątek 17 grudnia o godz. 8.30 w Złotej koło Czehowa, w odległości ok. 30 metrów od domu Zofii Pachoty nastąpiła nagła erupcja pary wodnej, która trwała nadal. Natychmiast alarmowano posterunek MO w Czehowie oraz Samodzielny Pracowni Badań i Kontroli Środowiska w Tarnowie, które pracownicy udali się na miejsce sensacyjnego w tej części Pogórza Karpackiego zjawiska hydrogeologicznego.

Ciepła zima?

WARSZAWA (PAP). Najbliższe dni nie przyniosą jeszcze wyraźnej zimowej pogody. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje do 25 bm. stopniowe ochłodzenie. Początkowo będzie zachmurzenie na ogół duże z okresowymi opadami przezwane deszczem.

Świąteczna podróż na Półwysp Pireński

„Rabcio” i „Zwyrtała Muzykant” jadą na festiwal (Inf. wł.) Międzynarodową sławę, laury kilku festiwali i niesłabnące od lat powodzenie u młodych widzów zyskał sobie prezentowany przez mający swą siedzibę w Rabce Państwowy Teatr Lalek „Rabcio” spektakl „O Zwyrtałe Muzykancie”.



Sukces krakowskiego gitarzysty

W zakończonym w Łodzi ogólnopolskim konkursie gitarowym im. Manuela M. Pouca, organizowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Akademię Muzyczną w Łodzi, a także Ambasadę Meksyku w Polsce, wyróżnieni zdobyli 18-letni Andrzej Swierkosz uczeń IV roku Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Nowej Hucie z klasy prowadzonej przez pedagoga Waldemara Zaborskiego.

Z dalekopisu

(6) W KOMITECIE CENTRALNYM PZPR odbyło się spotkanie kierownictwa socjalistycznych związków młodzieżowych: członków Prezydium: ZG ZSMP, ZK ZMW oraz Rad Naczelnych: ZHP i ZSP. Spotkanie, które prowadził sekretarz KC PZPR — Waldemar Swirgoń było plaszczyną do dyskusji nad najważniejszymi problemami nurtującymi młodzież w ramach współpracy organizacji młodzieżowych i więzi między partią a młodzieżą.

W NOWYM JORKU zakończyła się 37. sesja ZO NZ. Była to kolejna sesja okresu wzmożonego napięcia w stosunkach międzynarodowych, wysięgu zbrojeni i pogłębiającego się kryzysu gospodarki światowej.

AMBASADOR nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Królestwie Maroka Józef Klaska złożył listy uwierzytelniające na ręce króla Hasana II.

NA ZAŁOŻYCIELSKIM ZEBRANIU powołano w Hanoi Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Wietnamskiej. Jego przewodniczącym został zastępca członka KC Komunistycznej Partii Wietnamu, minister górnictwa Nguyen Chan.

RZĄD SRI LANKI przedłożył obowiązywanie stanu wyjątkowego, co pozwala zatrzymać w areszcie działaczy stojących w opozycji do rządu prezydenta Juliusa Jayewardena.

RZĄD IZRAELSKI zatwierdził projekt budżetu na rok finansowy 1983 w wysokości 21,4 mld dolarów, o 1,5 mld dolarów więcej niż w obecnym roku finansowym. Prawie jedną czwartą wydatków budżetowych (5,2 mld dolarów) przeznaczono na cele wojskowe. Suma ta jest znacznie wyższa od wydatków w br., kiedy to Izrael dokonał agresji na Liban.

DR BARNEY CLARK, któremu wreszczenie szczerze serce, znajduje się na drodze szybkiego odzyskiwania sił. W organizmie nie ma śladu żadnych stanów zapalnych czy infekcji. W poniedziałek po raz pierwszy wstał z łóżka i przez jakiś czas siedział na krześle przy oknie.

TRZECIA DOBĘ płoną zbiorniki w wenezuelskiej elektrowni Tacoa, koło Caracas. Z ostatnich informacji wynika, że na skutek pożaru do jakiego doszło tam w wyniku niedzielnego eksplozji zginęły 132 osoby, 500 zostało rannych, a około 1000 jest pozabawionych dachu nad głową. Sytuacja jest nadal bardzo groźna. Istnieje niebezpieczeństwo, iż pastwa płomieni padną dalsze zbiorniki paliwa.

AMERYKAŃSKI KONCERN „Telephone and Telegraph Co.” w tych dniach oddał do użytku najdłuższy kabel do przekazywania informacji cyfrowych. Kabel o długości prawie 3700 km łączy Sacramento w Kalifornii z Plano w stanie Illinois.

Kabel 40 km jest przenośny do 140 milionów „bitów” informacji na sekundę. Przy tej szybkości przekazu za wartość typowego amerykańskiego dziennika o 76 stronach może być z jednego końca na drugi przesłana w czasie zaledwie 1/10 sekundy.

ADMINISTRACJA RONALDA REAGANA zmierza do przekształcenia przestrzeni kosmicznej w arenę działań bojowych. USA umieściły w poniedziałek na orbicie okołoziemskiej kolejnego satelitę wojskowego. Operacji tej dokonano w ramach programu rozmieszczenia programowych, meteorologicznych satelitów Ziemi, które jak powszechnie wiadomo Pentagonus wykorzystuje w celach szpiegowskich.

Zalecenia Rady Państwa w sprawie ulaskawień

WARSZAWA (PAP). W związku z zawieszeniem stanu wojennego Rada Państwa zaleca Prokuratorowi Generalnemu PRL i Nacelnemu Prokuratorowi Wojskowemu pilne podjęcie postępowania o zastosowaniu w szerszym zakresie prawa łaski wobec sprawców przestępstw godzących w bezpieczeństwo, ład i porządek publiczny popełnionych w czasie obowiązywania stanu wojennego. Zasady postępowania ulaskawieniowego w tych sprawach przedstawione zostały w przemówieniu przewodniczącego Rady Państwa na posiedzeniu Sejmu PRL 13 bm.

Członkowie Tymczasowej Rady Krajowej PRON z województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) JULIAN KAWALEC — pisarz, Kraków; prof. dr MIECZYSLAW KLIMASZEWSKI — przewodniczący KK FJN, Kraków; prof. MARIAN KONIECZNY — artysta rzeźbiarz, Kraków; JAN KUCHARSKI — robotnik, Kombinat Metalurgiczny im. Lenina, członek TRW PRON, Kraków; JAN KUCZEK — przewodniczący TRW PRON, woj. tarnowskie; JÓZEF MITERKA — rolnik, członek TRW PRON, woj. tarnowskie; dr FRANCISZEK MLECZKO — emeryt, członek TRW PRON, woj. tarnowskie; JAN PIOTROWSKI — inżynier, członek TRW PRON, Kraków; JÓZEF POREBSKI — sunnicowy w Kombinacie Metalurgicznym im. Lenina, Kraków; dr ZBIGNIEW SIATKOWSKI — Uniwersytet Jagielloński, przewodniczący Rady Dzielnicowej PRON Nowa Huta, Kraków; JAN TUREK — przewodniczący TRW PRON, sekretarz WK FJN, woj. nowosądeckie; ANIELA WOJTOWICZ — robotnica Zakł. Przem. Skórszanego „Podhale”, oddział Gorlice, woj. nowosądeckie; RYSZARD ZIELIŃSKI — przew. TRW PRON, pisarz, woj. krakowskie.

Apel do młodzieży polskiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) skierowano do opinii publicznej. Jak wynika z wypowiedzi, słowa zawarte w oświadczeniu padają wśród młodzieży na podatny grunt.

Uczestnicy posiedzenia przyjęli rezolucję. Oto jej treść: Sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza naszego kraju wymaga skupienia wszystkich sił w działaniu na rzecz odrodzenia narodu. Zapowiedzi zawieszenia stanu wojennego dokonana uchwała Rady Państwa jest potwierdzeniem procesu normalizacji oraz wychodzenia z kryzysu politycznego i gospodarczego.

Powodzenie procesu reform i demokratyzacji życia społecznego i politycznego uzależnione jest od stosunku młodzieży do stanu i perspektyw funkcjonowania instytucji socjalistycznej demokracji. Szeroka forma samorządności społecznej oraz porozumienia przedstawicieli wszystkich klas i warstw społecznych, orientacji światopoglądowych i politycznych stojących na gruncie socjalizmu stanowi Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodu.

Idea porozumienia jest ostateczną dla wszystkich Polaków. Idei tej nikt nie narzucał i nie narzuca. Nasz słownek do niej wynika z dialogu o Polsce i socjalizmie, o wszystkich naszych narodowych i pokoleniowych, także i o bolesnych sprawach. Słownek do niej wyrasta z głębokich patriotycznych motywacji.

Dia nas, przedstawicieli młodego pokolenia Polaków, oświadczamy, że obecność członków socjalistycznych związków młodzieży w PRON, jak też praktyczna realizacja idei porozumienia stanowi wyraz autentycznego zaangażowania młodych w najistotniejsze sprawy teraźniejszości i przyszłości naszej ojczyzny.

Jako młode pokolenie chcemy mieć wpływ na kształtowanie się Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodu, na jego treść, na działania na rzecz przetrwania i rozwoju państwa i narodu. Jesteśmy świadomi, że normalizacja sytuacji w kraju, a w konsekwencji wyprowadzenie Polski na drogę rozwoju, w znacznym stopniu zależy od obywatelskiej odpowiedzialności młodego pokolenia i stanowi dla młodych Polaków prawo i pokoleniowy obowiązek.

Barbary Dudek, Józefowi Zgral, Brązowe: Emilii Mozdzien i Krystynie Więcek.

W długiej kolejce po własne mieszkanie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) przedsiębiorstw państwowych, rozpatrywanie ich inicjatyw, stwarzanie właściwych warunków dla pełnej realizacji zadań samorządów.

Podjęcie działań inicjatywnych przesądza o roli partii w uczelni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Opowiadamy się też — jak dotąd bezskutecznie — za uruchomieniem samorządu studenckiego na szczeblu uczelni, widząc w nim autentycznego reprezentanta całej młodzieży studenckiej, partnera w rozwiązywaniu istotnych problemów tego środowiska.

Zmarł Artur Rubinstein jeden z najwybitniejszych pianistów XX wieku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) nie dostrzegł wśród wywieszonych flag Narodów Zjednoczonych flagi polskiej. Wówczas podszedł do mikrofonu i powiedział: „Teraz odegram hymn Polski na cześć narodu, który pierwszy padł ofiarą napaści hitlerowskiej”. Jak później wspominał, następnego dnia krytycy muzyczni całej prasy San Francisco o nim innym nie pisali, tylko tym wydarzeniu.

Rubinstein w Krakowie

Było to bodaj przed 25 lub 26 laty, kiedy Kraków przygotowywał się do pierwszego powojennego występu wieloletniego pianisty — Artura Rubinsteina. Melomani szaleli, ludzie, którzy zazwyczaj milczeli, nie słuchając, postanowili również dać wyraz swym odczuciom zainteresowania wielką sztuką. Czekaliśmy na Chopina w wykonaniu tego artysty z najwyższą niecierpliwością.

Ciepła zima? (CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Srednie temperatury dla okresu od 21 grudnia do 20 stycznia obliczone na podstawie wieloletnich obserwacji z lat 1900—1977 wynoszą od minus 3,5 st. do minus 0,8 st., zaś opady kształtują się w granicach 24—38 mm.

Wybuch gejzeru w Złotej koło Czerwowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ge stwierdzić, iż wydobywająca się z ziemi para wodna i wysoka temperatura gruntu na powierzchni, może mieć związek z głęboką szczeliną sięgającą do głębokości ok. 3 000 metrów. Na pełne wyjaśnienie powódów erupcji pary wodnej w Złotej wymagać będzie szczegółowych studiów dokumentacji geologicznej i sejsmicznej z otworów wiertniczych, jakie w ostatnich latach wykonano w Złotej. Wstępnie mo-

Zadania organizacji partyjnych w okresie zawieszenia stanu wojennego — tematem narady w KK PZPR

(Inf. wł.) Wczoraj w Komitecie Krakowskim Partii pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza, odbyła się narada pierwszych sekretarzy KD, KMG i KG, kierowników ROPP oraz kierowników wydziałów KK PZPR.

„Gazeta” w Nowosądeckiem (Inf. wł.) Wczoraj w Nowym Sączu pracownicy KW PZPR spotkali się z redaktorem naczelnym „Gazety Krakowskiej”, Zdzisławem Lesiem. Uczestniczył w tym spotkaniu I sekretarz KW, Józef Brożek. W wieloletniej dyskusji poruszono najważniejsze problemy, które już znajdują i nadal w większym jeszcze stopniu znajdują winny odzwierciedlenie

SPORT. SPORT. SPORT. SPORT

Do 15 stycznia

Przerwa na ligowych parkietach koszykówki

Przez prawie miesiąc, do 15 stycznia 1983 roku, trwać będzie przerwa na ligowych parkietach koszykówki. Obecny sezon, ze względu na przyszłoroczne prestiżowe imprezy międzynarodowe ME i Świata jest silnie obserwowany przez fanów koszykówki zarówno w lidze mężczyzn jak i kobiet jest w większym stopniu niż w poprzednim sezonie, co pozwala przed rozgrywkami, choć i są niespodzianki.

W lidze pań nadal liczyć powinny się w walce o tytuł medalistów sprzed roku: ŁKS Łódź, Śląsk Wrocław i Wisła Kraków. Niespodziewanie wyrównaną walkę toczy z tymi drużynami Włókniarz Pabianice, który zajmuje trzecie miejsce ze stratą tylko 1 pkt. do prowadzącej Wisły. Postawa koszykarek Wisły jest także miłym zaskoczeniem. Po tak dużych zmianach w składzie drużyny, nie tylko wśród zawodniczek, ale i na stanowisku trenera (Ludwika Miętę zastąpił Piotr Langosz) zespół ten ma na swym koncie najmniej, bo tylko 4 porażki. Do finału „A” o bok wspomnianej wyżej czwórki, zakwalifikowały się zespoły: Lech i AZS, które w ubiegłym sezonie usilnie bronili się przed spadkiem. Jedynym zespołem, który obniżył loty jest Gdańsk Spójnia.

Przed ligą niemal wszyscy stawiali na Lecha Poznań, po dwóch rundach drużyna ta zajmuje trzecią pozycję. Mistrza i wicemistrza przedzieliła wrocławska Gwardia, a w poprzek pozostaje jej gry ma bardzo duży udział wysoka i stabilizowana forma Jerzego Binkowskiego. Różnice pomiędzy tymi zespołami są jednopunktowe, więc każdy z tej trójki — Górnik, Gwardia i Lech — ma jednakowe szanse na końcowy sukces.

15 stycznia 1983 roku, ekstraklasa kobiet i mężczyzn rozpoczyna rozgrywkę w dwóch grupach finałowych: szesnastodrużynowym finale „A” i czterodrużynowym finale „B”. W finale „A” grać się będzie systemem sroda — sobota, dwie rundy między i rewanż, natomiast w finale „B” drużyny w każdej z dwóch rund grać będą w sobotę i niedzielę dwukrotnie.

Zwycięstwo polskich hokeistów w Norwegii

W Oslo odbył się mecz hokeja na lodzie w którym zmierzyły się Norwegia oraz kadra naszych hokeistów. Zwycięstwo odnieśli Polacy wygrywając 5:3 (0:0, 3:3, 2:0). Bramki zdobyli: dla Norwegii — Vestreng — 2, Abrahamson, a dla Polski — Jan Plecko, Henryk Pytel, Andrzej Hachuła, Andrzej Zabawa i Krystian Sikorski.

Henryk Soroczko szefem komisji lekarskiej PZPN

Stan opieki zdrowotnej i działalność lekarska w polskim piłkarstwie, nie wyłączając pierwszej reprezentacji, budziły ostatnio zastrzeżenia i krytyczne oceny. Dlatego z zadowoleniem należy przyjąć powstanie przy Polskim Związku Piłki Nożnej — komisji lekarskiej, która sprawować będzie opiekę nad piłkarzami wszystkich reprezentacji, a ponadto stawia przed sobą wiele innych ambitnych zadań.

W kilku wierszach

Podczas halowych zawodów strzeleckich, rozgrywanych we Lwowie, radziecki strzelec — Kirył Iwanow uzyskał w strzelaniu z karabinu z trzech postaw wynik lepszy od rekordu świata w obiektach krytych — 1180 pkt.

Redakcja „World Tennis” przyznała tytuł najlepszego tenisisty roku 1982 Martinie Navratilovej (USA), a na trzecim miejscu Andreja Jaeger (USA).

ZOSTAŁY CHWILI HOKEJ: Norwegia — Polska 3—5 (0—0, 3—3, 0—2). W Pucharze „Izwestii” RFN pokonała Finlandię (1) 10—2 (2—2, 4—0, 4—0).

Franciszek Pulit

Prof. Andrzej Witkowski laureatem nagrody im. M. Curie-Skłodowskiej

Wrocławskiego — za badania dotyczące związków lantanowców; dr Andrzej Łopusiński z Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN — za prace wyjaśniające mechanizmy pe-

Wrocławskiego — za badania dotyczące związków lantanowców; dr Andrzej Łopusiński z Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN — za prace wyjaśniające mechanizmy pe-

Wrocławskiego — za badania dotyczące związków lantanowców; dr Andrzej Łopusiński z Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN — za prace wyjaśniające mechanizmy pe-

Wrocławskiego — za badania dotyczące związków lantanowców; dr Andrzej Łopusiński z Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN — za prace wyjaśniające mechanizmy pe-

Wrocławskiego — za badania dotyczące związków lantanowców; dr Andrzej Łopusiński z Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN — za prace wyjaśniające mechanizmy pe-

Związek Radziecki uważa, że nie wolno dopuścić do wojny jądrowej — ani małej, ani wielkiej, ani ograniczonej, ani totalnej

Referat sekretarza generalnego KC KPZR JURIIA ANDROPOWA

(skrót)

Przed sześćdziesięcioma laty narody naszego kraju wyzwolone przez zwycięską Rewolucję Październikową dołączyły do Związku Radzieckiego, którego powstanie było nie tylko wielkim krokiem naprzód w rozwoju socjalizmu, lecz także jednym z najważniejszych przełomowych momentów w historii świata.

Droga, jaką przebył Związek Radziecki w ciągu 60 lat to cała epoka. Historia nie zna chyba tak szybkiego wzrostu od stanu zacofania, klęsk i zniszczeń do potęgi współczesnego wielkiego mocarstwa z ogromnie wysokim poziomem kultury i stale rosnącym dobrobytem narodu.

Jakie są najbardziej znamienne wyniki rozwoju ZSRR?

Potwierdzona została słuszność teorii Marksa — Lenina o tym, iż rozwiązanie problemu narodowościowego może nastąpić wyłącznie na podstawie klasowych. Razem z antagonizmami społecznymi odeszły w przeszłość waśnie narodowe, wszelkie rodzaje nierówności i ucisku rasowego oraz narodowościowego; — zostało udowodnione, że kierownicą i kierująca siła socjalistycznego rostrzgnięcia kwestii narodowościowej, gwarantem tego, że będzie ona właściwie rozwiązana jest partia komunistyczna i jej polityka;

— przestały istnieć zacofane peryferie narodowe, gdzie często dominowały jeszcze stosunki feudalno-patriarchalne, a nawet plemienne.

— Na bazie dynamicznego rozwoju gospodarczego wszystkich republik uformował się jednolity związkowy kompleks gospodarki narodowej; w każdej z republik wyrosła nowoczesna klasa robotnicza, chłopska, inteligencja, zostały wychowane wykwalifikowane kadry we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego;

— na gruncie postępowych tradycji, a także intensywnej wymiany wartości duchowych rozkwitła wielonarodowa socjalistyczna kultura;

— ukształtowały się socjalistyczne narodowości, które obecnie tworzą nową historię zaledwie w wspólnotę — naród radziecki. Każda z republik związkowych wnosi niezastąpiony wkład do ogólnego rozwoju gospodarki i kultury Związku Radzieckiego, przy czym nie jest to zwykła suma, lecz wielokrotnie pomnożone twórczy siły.

Wszystkie narody i narodowości żyjące w dwudziestu republikach autonomicznych i osiemnastu autonomicznych okręgach i obwodach pomysłnie ujednoliciły swoje możliwości. Pełnoprawnymi obywatelami radzieckimi są także miliony Niemców, Polaków, Koreańczyków, Kurdów i przedstawicieli innych narodowości, dla których Związek Radziecki od dawna stał się ojczyzną.

Gdyby nie bezinteresowna braterska pomoc narodu rosyjskiego, obecne osiągnięcia ani jednej z republik.

Konkretne zmiany jakościowe, jakie dokonały się w stosunkach narodowościowych przez 60 lat, stanowią dowód, że problem narodowościowy w takiej postaci, w jakiej pozostawili go ustroju wyzwisku i ucisku, został rozwiązany ostatecznie i bezpowrotnie.

Nie oznacza to bynajmniej że zniknęły wszystkie problemy, które rodzi sam fakt życia i pracy w ramach jednego państwa o wielu narodach i narodowościach. Jest to chyba niemożliwe. Dopóki istnieją narody, dopóki są różnice narodowościowe. A one będą istnieć o wiele dłużej niż różnice klasowe.

Dlatego też doskonalenie rozwinętego socjalizmu — a właśnie tak można określić główną treść działalności partii i narodu na obecnym etapie — powinno obejmować także przemysłową i naukową uzasadnioną politykę narodowościową. Możliwość, jakie daje narodom ZSRR zjednoczenie we wspólnym związku nie zostały jeszcze wyczerpane.

Cały kraj pracuje obecnie nad realizacją programu żywnościowego. Zostały w nim jasno określone konkretne zadania dla wszystkich republik związkowych. I każda z nich będzie musiała porządnie pracować, aby wnieść realny wkład w najważniejszą sprawę niezawodnego zapotrączenia ludzi radzieckich w żywność.

Przed sześćdziesięcioma laty sportu bardzo trudno jest zapewnić szybki rozwój wszystkich republik i dalsze pogłębianie współpracy gospodarczej. Rozwój transportu, sieci drogowej, przybliżając wieś do miasta, będzie w nie małym stopniu sprzyjać także zatrudnianiu kadr na wsi, co pomoże w rozwiązaniu wielkiego problemu społecznego — racjonalnego i elastycznego wykorzystania zasobów siły roboczej.

Należy wytrwale poszukiwać nowych metod i form pracy, aby wzajemnie wzbogacanie się kultur narodów radzieckich było jeszcze bardziej owocne.

Trzeba przy tym oczywiście pamiętać, że w dziedzinie duchowej, tradycjach, w istnieniu każdego narodu są nie tylko dobre elementy, lecz także te, które się przetrwały. Nie należy kultywować tego złego, lecz wyzyskiwać to od wszystkich co przetrzała, sprzeczne z normami życia radzieckiego, socjalistycznym moralnością i z komunistycznymi ideałami.

Ważne jest też, aby szlachna dumą z osiągnięć nie przekształcała się w narodową pychę czy samoznakość, nie rodziła tendencji do izolowania się, braku szacunku wobec innych narodów i narodowości.

A tego rodzaju negatywne zjawiska jeszcze się spotyka i byłoby niesłuszne tłumaczyć je tylko przeżytkami przeszłości. Pożytkami dla nich są czasami błędy w pracy. W tej dziedzinie ważne jest wszystko — stosunek do języka, do zwyczajów przeszłości, podejście do wydarzeń historycznych, i to jak przekształca się wsię i miasta, wpływa na warunki pracy i życia ludzi.

W rezultacie naturalnej migracji ludności jeszcze bardziej wielonarodowościowa staje się każda republika, a w pewnej mierze każdy obwód, każde miasto.

Partia przywiązuje ogromne znaczenie do rozwoju grup narodowych radzieckiej klasy robotniczej. Obecnie robotnicy stanowią największą grupę społeczną we wszystkich republikach związkowych. Jednakże w niektórych z nich w składzie klasy robotniczej powinna być pełniej reprezentowana podstawa narodowościowa.

Jest to potrzebne dla rozwoju gospodarki, a także ważne ze względów politycznych. Wielonarodowe kolektywne grupy ludności, a przede wszystkim robotników, są w środowiskach, gdzie najlepiej kształtuje się duch międzynarodowy, umacnia braterstwo i przyjaźń narodów ZSRR.

Należy konsekwentnie dążyć, aby wszystkie narodowości zamieszkujące te czy inną republikę były w należyty sposób reprezentowane w rozmaitych organach partyjnych i państwowych.

Dalszy rozwój przyjaźni i współpracy narodów ZSRR w znacznej mierze zależy od pogłębienia demokracji socjalistycznej. Coraz szerszy udział ludzi pracy wszystkich narodowości w kierowaniu sprawami społecznymi i państwowymi — tak w skrócie można określić przyszłą tendencję radzieckiego życia politycznego. Tak więc w warunkach dojrzałego socjalizmu problemy wzajemnych stosunków między narodowościami nie zjeżdżają z porządku dziennego. Wymagają one szczególnej troski oraz ciągłej uwagi partii, która powinna głęboko w nie wnikać, kreślić drogi ich rozwiązania, twórczo wzbogacać lenińskie zasady polityki narodowościowej.

Śmiało mówimy również o istniejących problemach i nie rozwiązanych zadaniach, ponieważ dobrze wiemy, że możemy i powinniśmy je rozwiązać. Potrzebne jest nastawienie na działanie, a nie na gromkie słowa, aby wielki, potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich stał się jeszcze silniejszy.

Tego samego dnia, kiedy w Moskwie przyjęte zostały deklaracje i układ o utworzeniu ZSRR, na konferencji w Lozannie, na polecenie Lenina przedstawiona została istota zupełnie nowej polityki zagranicznej, która konsekwentnie zaczął realizować pierwszy w świecie kraj zwycięskiego socjalizmu.

W miarę jak pojawiały się nowe kraje socjalistyczne zaczęły się też kształtować zupełnie nowy typ stosunków międzynarodowych. U ich podstaw leży ideaowa jedność, wspólnota celów, partyjna współpraca, przy pełnym poszanowaniu interesów, specyfiki i tradycji każdego kraju. U ich podstaw leży zasada socjalistycznego międzynarodowości.

Ważne jest też, aby szlachna dumą z osiągnięć nie przekształcała się w narodową pychę czy samoznakość, nie rodziła tendencji do izolowania się, braku szacunku wobec innych narodów i narodowości. A tego rodzaju negatywne zjawiska jeszcze się spotyka i byłoby niesłuszne tłumaczyć je tylko przeżytkami przeszłości. Pożytkami dla nich są czasami błędy w pracy. W tej dziedzinie ważne jest wszystko — stosunek do języka, do zwyczajów przeszłości, podejście do wydarzeń historycznych, i to jak przekształca się wsię i miasta, wpływa na warunki pracy i życia ludzi.

W rezultacie naturalnej migracji ludności jeszcze bardziej wielonarodowościowa staje się każda republika, a w pewnej mierze każdy obwód, każde miasto. Partia przywiązuje ogromne znaczenie do rozwoju grup narodowych radzieckiej klasy robotniczej. Obecnie robotnicy stanowią największą grupę społeczną we wszystkich republikach związkowych. Jednakże w niektórych z nich w składzie klasy robotniczej powinna być pełniej reprezentowana podstawa narodowościowa. Jest to potrzebne dla rozwoju gospodarki, a także ważne ze względów politycznych. Wielonarodowe kolektywne grupy ludności, a przede wszystkim robotników, są w środowiskach, gdzie najlepiej kształtuje się duch międzynarodowy, umacnia braterstwo i przyjaźń narodów ZSRR.

Należy konsekwentnie dążyć, aby wszystkie narodowości zamieszkujące te czy inną republikę były w należyty sposób reprezentowane w rozmaitych organach partyjnych i państwowych. Dalszy rozwój przyjaźni i współpracy narodów ZSRR w znacznej mierze zależy od pogłębienia demokracji socjalistycznej. Coraz szerszy udział ludzi pracy wszystkich narodowości w kierowaniu sprawami społecznymi i państwowymi — tak w skrócie można określić przyszłą tendencję radzieckiego życia politycznego. Tak więc w warunkach dojrzałego socjalizmu problemy wzajemnych stosunków między narodowościami nie zjeżdżają z porządku dziennego. Wymagają one szczególnej troski oraz ciągłej uwagi partii, która powinna głęboko w nie wnikać, kreślić drogi ich rozwiązania, twórczo wzbogacać lenińskie zasady polityki narodowościowej.

Śmiało mówimy również o istniejących problemach i nie rozwiązanych zadaniach, ponieważ dobrze wiemy, że możemy i powinniśmy je rozwiązać. Potrzebne jest nastawienie na działanie, a nie na gromkie słowa, aby wielki, potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich stał się jeszcze silniejszy. Tego samego dnia, kiedy w Moskwie przyjęte zostały deklaracje i układ o utworzeniu ZSRR, na konferencji w Lozannie, na polecenie Lenina przedstawiona została istota zupełnie nowej polityki zagranicznej, która konsekwentnie zaczął realizować pierwszy w świecie kraj zwycięskiego socjalizmu.

W miarę jak pojawiały się nowe kraje socjalistyczne zaczęły się też kształtować zupełnie nowy typ stosunków międzynarodowych. U ich podstaw leży ideaowa jedność, wspólnota celów, partyjna współpraca, przy pełnym poszanowaniu interesów, specyfiki i tradycji każdego kraju. U ich podstaw leży zasada socjalistycznego międzynarodowości.

Należy konsekwentnie dążyć, aby wszystkie narodowości zamieszkujące te czy inną republikę były w należyty sposób reprezentowane w rozmaitych organach partyjnych i państwowych. Dalszy rozwój przyjaźni i współpracy narodów ZSRR w znacznej mierze zależy od pogłębienia demokracji socjalistycznej. Coraz szerszy udział ludzi pracy wszystkich narodowości w kierowaniu sprawami społecznymi i państwowymi — tak w skrócie można określić przyszłą tendencję radzieckiego życia politycznego. Tak więc w warunkach dojrzałego socjalizmu problemy wzajemnych stosunków między narodowościami nie zjeżdżają z porządku dziennego. Wymagają one szczególnej troski oraz ciągłej uwagi partii, która powinna głęboko w nie wnikać, kreślić drogi ich rozwiązania, twórczo wzbogacać lenińskie zasady polityki narodowościowej.

Śmiało mówimy również o istniejących problemach i nie rozwiązanych zadaniach, ponieważ dobrze wiemy, że możemy i powinniśmy je rozwiązać. Potrzebne jest nastawienie na działanie, a nie na gromkie słowa, aby wielki, potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich stał się jeszcze silniejszy. Tego samego dnia, kiedy w Moskwie przyjęte zostały deklaracje i układ o utworzeniu ZSRR, na konferencji w Lozannie, na polecenie Lenina przedstawiona została istota zupełnie nowej polityki zagranicznej, która konsekwentnie zaczął realizować pierwszy w świecie kraj zwycięskiego socjalizmu.

W miarę jak pojawiały się nowe kraje socjalistyczne zaczęły się też kształtować zupełnie nowy typ stosunków międzynarodowych. U ich podstaw leży ideaowa jedność, wspólnota celów, partyjna współpraca, przy pełnym poszanowaniu interesów, specyfiki i tradycji każdego kraju. U ich podstaw leży zasada socjalistycznego międzynarodowości.

Należy konsekwentnie dążyć, aby wszystkie narodowości zamieszkujące te czy inną republikę były w należyty sposób reprezentowane w rozmaitych organach partyjnych i państwowych. Dalszy rozwój przyjaźni i współpracy narodów ZSRR w znacznej mierze zależy od pogłębienia demokracji socjalistycznej. Coraz szerszy udział ludzi pracy wszystkich narodowości w kierowaniu sprawami społecznymi i państwowymi — tak w skrócie można określić przyszłą tendencję radzieckiego życia politycznego. Tak więc w warunkach dojrzałego socjalizmu problemy wzajemnych stosunków między narodowościami nie zjeżdżają z porządku dziennego. Wymagają one szczególnej troski oraz ciągłej uwagi partii, która powinna głęboko w nie wnikać, kreślić drogi ich rozwiązania, twórczo wzbogacać lenińskie zasady polityki narodowościowej.

rzeczywiście ważki wkład do dzieła zapobiegania wojnie nuklearnej.

Mówią, że Zachód nie może się do tego zobowiązać, gdyż rzekomo Układ Warszawski ma przewagę w broniach konwencjonalnych. Przede wszystkim tak nie jest, a dowódza tego faktu i liczby. Ponadto zaś wiadomo, że opowiadamy się za ograniczeniem takich broni, za poszukiwaniem rozsądnych, możliwych do przyjęcia przez wszystkich rozwiązań również w tych kwestiach. Jesteśmy gotowi porozumieć się także co do tego, aby żadna ze stron nie użyła pierwsza nie tylko broni jądrowej, lecz także konwencjonalnej.

Jedną z głównych dróg, które prowadzi do rzeczywistej zmniejszenia groźby wojny jądrowej jest oczywiście osiągnięcie porozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi w sprawie ograniczenia redukcji strategicznych broni jądrowych. Do rokowań w tej kwestii podchodzimy z całym poczuciem odpowiedzialności, poszukujemy uczciwego porozumienia, które nie wyrządzi uszczerbku żadnej ze stron a równocześnie doprowadzi do zredukowania ich arsenałów jądrowych.

Jak na razie ze strony amerykańskiej obserwujemy niestety inne podejście. Wzywając w słowach do „radikalnych redukcji” w rzeczywistości strona amerykańska ma na myśli głównie zredukowanie radzieckiego potencjału strategicznego. Sobie zaś chciałaby pozostawić wolną rękę w zwiększaniu broni strategicznych. Absurdem jest sama myśl, że moglibyśmy się na to zgodzić. Wszystko to oczywiście zadowalałoby Pentagon, ale w żadnym wypadku nie może być do przyjęcia dla Związku Radzieckiego, a także dla wszystkich, którzy są zainteresowani utrzymaniem i umocnieniem pokoju.

Punktem wyjścia propozycji ZSRR jest utrzymanie parytetu. Gotowi jesteśmy o ponad 25 procent zredukować swoje bronie strategiczne. Odpowiednio powinny zostać zredukowane również bronie Stanów Zjednoczonych, aby liczba środków przenoszenia broni strategicznej, u obydwu państw była jednaka. Proponujemy także znaczne zmniejszenie liczby pocisków jądrowych i jak najdalej idące ograniczenie doskonalenia broni jądrowej.

Nasze propozycje obejmują wszystkie bez wyjątku rodzaje broni strategicznej, przewidują zredukowanie jej arsenału o wiele setek jednostek. Zamykają one wszystkie ewentualne kanały dalszego wyciągu broni w tej dziedzinie. Porozumienie osiągnięte na tej podstawie stałoby się punktem wyjścia do jeszcze znaczącego wzajemnego zredukowania liczebnego tego rodzaju broni, co do czego strony mogłyby porozumieć się z uwzględnieniem ogólnej sytuacji strategicznej na świecie.

Proponujemy w czasie trwania rozmów zamrożenie strategicznych arsenałów obu stron. Rząd USA nie chce tego, ponieważ przysąpił do nowego, znacznego zwiększenia broni jądrowych.

Podjęwając przez Waszyngton próby usprawiedliwienia tego zwiększenia są całkowicie pozbawione podstaw. Twierdzenia na temat „pozostawiania w tyle” ZSRR, które Amerykanie muszą rzekomo nadrobić, są świądełkami nieprawdą, a zupełnie śmieśną są enuncjacje jakoby nowe systemy broni, takie np. jak rakieta MX miały na celu „dopomóc do sukcesu rokowań na temat rozbrojenia”.

Programy dalszego zwiększenia broni nie skłaniają Związku Radzieckiego do pojedania na jednostronne ustępstwa. Na wyzwanie rzuczone przez stronę amerykańską, będziemy zmuszeni odpowiadać rozwinięciem odpowiednich własnych systemów broni na MX — analogiczną własną rakieta; na amerykańską rakieta manewrująca dalekiego zasięgu — własną rakieta manewrująca dalekiego zasięgu, która jest już u nas w stadium prób.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Serdyczne słowa pozdrowień dla mieszkańców ZSRR w imieniu węgierskich ludzi pracy przekazał pierwszy sekretarz KC WSPR Janos Kadar.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Obchody 60. rocznicy powstania ZSRR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Głównym przewodniczącym delegacji bułgarskiej, sekretarzem generalnym KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącym Rady Państwa LRB Todor Ziwwok.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Serdyczne słowa pozdrowień dla mieszkańców ZSRR w imieniu węgierskich ludzi pracy przekazał pierwszy sekretarz KC WSPR Janos Kadar.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

Wszystko co wielkie i postępowe, co dokonano się na ziemi po Rewolucji Październikowej — stwierdził Todor Ziwwok — bezpośrednio lub pośrednio związane jest z Związkiem Radzieckim, z jego istnieniem, z jego rewolucyjnym przykładem i wpływem.

przemówieniu sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Przemówienie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącemu delegacji państwa NRD Erich Honecker. My w swoim kraju, położonym na linii granicznej między socjalizmem a imperializmem, między państwami organizacji Układu Warszawskiego a NATO, wiemy, iż nie ma niczego ważniejszego od pokoju — powiedział E. Honecker. NRD gorąco popiera konstruktywne inicjatywy ZSRR zmierzające do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni nuklearnych, w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

wzajnych uczelnianch Gruzji nauka odbywa się w 7 językach narodów, żyjących w republiki, w dziesiątkach języków wydaje się gazety, czasopisma, książki.

Naród koreański cenil przyjaźń z narodem radzieckim, oświadczył, przekazując pozdrowienia uczestnikom posiedzenia, członkowi Prezydium Biura Politycznego KC Partii Pracy Korei, premier Rady Administracyjnej KRL-D Li Džong Ok.

Naród kubański zachwyca się i dumny jest z wielkich dokonań Związku Radzieckiego, oświadczył II sekretarz KC KP Kuby, I zastępca przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów, Minister Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Raul Castro Ruz.

O wielkich przemianach w życiu radzieckiej Litwy mówił Piatras Griszkiawiczus — I sekretarz KC Komunistycznej Partii tej nadsybałkiej republiki. Poinformował m. in., że w bieżącym roku produkcja przemysłowa Litwy będzie 63 razy większa niż w 1940 r. nie do poznania zmieniło się życie litewskiej wsi.

Na tym zakończył się pierwszy dzień uroczystego posiedzenia, poświęconego 60-letniej uroczystości powstania ZSRR. Będzie ono kontynuowane w środę.

W godzinach wieczornych w kramolowskim Pałacu Zjazdów odbył się uroczysty koncert dla uczestników posiedzenia i gości zagranicznych poświęcony 60-letniej uroczystości powstania ZSRR.

Przyjęcie w Konsulacie Generalnym ZSRR w Krakowie

(Inf. wł.) Wczoraj w Konsulacie Generalnym ZSRR w Krakowie odbył się uroczysty koktajl z okazji 60. rocznicy powstania państwa radzieckiego. Przybyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Polski południowej z członkami Biura Politycznego KC PZPR Hieronimem Kubiakiem, Zbigniewem Messnerem i Stanisławem Opalką na czele. Obecnymi byli także przybyli w Krakowie członkowie WRON, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — gen. dyw. Tadeusz Hupałowski oraz reprezentanci różnych środowisk społecznych i zawodowych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił: minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Krakowie Georgij Rudow i z-ca członka KC, I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz.

Zdjąć palce z języków spustowych...

Trzeba odejść od głoszenia wrogosci i nienawiści, i zrezygnować z propagowania wojny jądrowej — powiedział w wotum sekretarz generalny KC KPZR, Jurij Andropow w przemówieniu, w którym przedstawił nowe propozycje w sprawie redukcji arsenałów jądrowych. Jest rzeczą ważną, abyśmy zdjęli palce z języków spustowych — dodał.

Propozycje te przywódcy radziecki wysunął po przeszło roku bezowocnych, jak dotąd, generycznych rozmów ZSRR—USA w sprawie ograniczenia broni jądrowej i po prawie półrocznym — również bezplodnym — okresie rokowań w sprawie ograniczenia i redukcji broni strategicznych obu mocarstw.

Wychodząc z zasad jednakowego bezpieczeństwa stron i parytetu sił jądrowych (obie leżaly u podstaw układów SALT I i SALT II), ZSRR zaproponował Stanom Zjednoczonym w czerwcu br. radykalną redukcję środków przenoszenia strategicznej broni jądrowej (balistycznych rakiet międzykontynentalnych — BROP i międzykontynentalnych bombowców). Dla ułatwienia rokowań, ZSRR zaproponował ilościowe i jakościowe zamrożenie strategicznych arsenałów jądrowych obu mocarstw oraz aby w toku negocjacji oboje strony nie podejmowały żadnych działań, mogących zdestabilizować sytuację strategiczną.

Strona amerykańska zaproponowała ze swej strony taki wariant redukcji strategicznych arsenałów obu mocarstw, który pozbawiłby Związek Radziecki głównej części jego potencjału MRB, gdy równocześnie USA zachowałyby swą przewagę w zakresie BROP i bombowców strategicznych, wyposażonych obecnie w rakiety klasy powietrze-ziemia (SRAM) oraz dalekiego zasięgu pociski manewrujące (ALCM). Propozycje prezydenta Ronalda Reagana w

„GK”: Półtora roku temu na konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Śródmieściu wybrano nowe władze partyjne. Wszyscy jesteście ludźmi „nowymi”. Mieliście stosunkowo niewielkie doświadczenie w pracy partyjnej. Wielu uważało, że nie dacie sobie rady...

R.B.: Tak. Początkowo patrzono na nas trochę nieufnie, z niedowierzaniem. Mieliśmy opinię ludzi kontrowersyjnych. Szybko jednak wszyscy się przekonali, że „nowi” ludzie też mogą dobrze pracować. Mamy za sobą półtora roku bardzo rzetelnej działalności. A poza tym każdy z nas mimo, że w przeszłości nie pełnił eksponowanych funkcji, to jednak był działaczem partyjnym, lektorem, czy wykładowcą szkolenia. Ja byłem sekretarzem Komitetu Uczelnianego w Akademii Ekonomicznej oraz długoletnim lektorem i wykładowcą WUML. Doświadczenie wyniesione z tej działalności bardzo mi pomogło. Procentuje także w kontaktach z ludźmi praktyka dydaktyczna.

„GK”: Ale kierowanie taką organizacją jaką jest Śródmieście na pewno nie należy do łatwych?

R.B.: Oczywiście. Przecież po Śródmieściu warszawskim jesteśmy największą organizacją partyjną w Polsce. Pod względem ilości członków partii przewyższamy kilkanaście województw. Mamy ich ponad 22 tysiące. Działamy na 340 Podstawowych Organizacji Partyjnych i 52 Komitety Zakładowe. Jest w dzielnicy 14 dużych przedsiębiorstw. Mało kto pamięta na co dzień, że w Krakowie jesteśmy drugą dzielnicą przemysłową, że tutaj jest skupiona ponad 50 proc. całej oświaty, 50 proc. handlu. A mamy przecież 6 wyższych uczelni, większość urzędów i instytucji wojewódzkich. Tę wylizankę można by prowadzić długo. Takie nagromadzenie, a jednocześnie zróżnicowanie środowisk i najważniejszych dla nich problemów musi stwarzać kłopoty. Jednak nie narzekamy, dajemy jak sobie z nimi radę.

Mówi Ryszard Borowiecki — I sekretarz KD PZPR Kraków — Śródmieście

„Jesteśmy partią polityczną a nie klubem dyskusyjnym”

„GK”: Co sprawia najczęściej kłopotów?

R.B.: Chyba ilość i ogromne zróżnicowanie organizacji partyjnych. Mamy takie, które liczą 5 członków i kolumny z 1700 członkami. Poza tym istniały ogromne podziały pomiędzy poszczególnymi organizacjami i wśród samych członków partii. Na dodatek 70—80 proc. sekretarzy POP pełni te funkcje po raz pierwszy i najczęściej jest to w ogóle ich pierwsza funkcja w życiu. Mają jeszcze mniejsze doświadczenia od nas.

„GK”: Jakże zatem stosujecie formy i metody pracy?

R.B.: Pracujemy od samego początku bardzo szerokim aktywnie. Powołaliśmy zespoły problemowe i komisje środowiskowe. Wszyscy, którzy znaleźli się w ich składzie otrzymali rekomendacje macierzystych POP. Na posiedzenia Egzekutywy zapraszamy członków Plenum KD oraz delegatów na Konferencję. Wszystkie zebrania plenarne Komitetu Dzielnicowego są otwarte dla I sekretarza POP oraz delegatów — na Konferencję. Często organizujemy wyjazdowe Egzekutywy w poszczególnych środowiskach. Wprowadziliśmy formę lustracji sekretariatu KD. Systematycznie organizujemy narady i sekretarzy Komitetów Zakładowych z udziałem kierowników wydziałów i sekretarzy KK PZPR. Mieliśmy wiele spotkań z przedstawicielami kierownictwa partii i rządu. Wprowadziliśmy także wspólne spotkania i narady dla sekretarzy i kierowników administracyjnych zakładów pracy i instytucji. I co najważniejsze — mamy wszyscy nieustanny kontakt osobisty z POP. Wybieramy nawet w tych najmniejszych 5-osobowych organizacjach. Ich członkowie widzą na swoim zebraniu sekretarza KD pierwszy raz w życiu. Ja na przykład byłem do tej pory na zebraniach w około 200 organizacjach partyjnych. Uważam, że nie ma może zastąpić osobistego kontaktu działacza partyjnego z POP.

„GK”: Ten sposób pracy pozwala utrzymywać bezpośredni kontakt kierownictwa KD z członkami partii. Świadczy o dużej aktywności partii na szczeblu dzielnic. A jak jest z tą aktywnością na dole?

R.B.: Muszę przyznać, że z tą aktywnością w POP jest różnie. Najbardziej burzliwy okres przeżywały POP przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem. Zresztą doprowadzenie do Zjazdu jest przecież zasługą tych właśnie „dół” partyjnych. Wtedy aktywność była ogromna. Wszyscy dyskutowaliśmy, wszyscy mieliśmy kilka programów czy propozycji. Potem, kiedy Zjazd program uchwalili i trze-

ba go było realizować dyskusje nadal w wielu organizacjach jeszcze trwały. Na dodatek bez znajomości uchwał Zjazdu. Do dzisiaj zresztą nie wszyscy członkowie partii zapoznali się z dokumentami programowymi i statutem partii. Jesteśmy partią polityczną, a nie klubem dyskusyjnym. Obowiązuje nas praca na dokumentach a nie obok nich. W pewnym momencie trzeba skończyć dyskusję i zacząć pracę. Podkreślam potrzebę rzetelnej pracy i realizacji uchwał nie tylko własnych ale i wyższych instancji partyjnych. Przecież podejmują je nasi demokratycznie wybrani przedstawiciele. Potrzeba nam więcej dyscypliny.

„GK”: Dyscyplina powinna się łączyć z demokracją.

R.B.: Przestrzegamy tego. W tej kadencji nie podjęliśmy żadnej decyzji, bez stanowiska Podstawowych Organizacji Partyjnych. Nieraz przychodzi nam „zmuszać” POP do zajęcia stanowiska w jakiejś sprawie, która ich dotyczy. Towarzysze często jeszcze wolą wygodniejsze rozwiązanie, kiedy za nich decyzje podejmuje wyższa instancja.

„GK”: Trwająca kampania sprawozdawcza sprzyja poruszaniu tych spraw oraz aktywizacji POP.

R.B.: Oczywiście. Mówiliśmy przed chwilą o problemach, które nas jeszcze trapią. Ale przecież na dole partia funkcjonuje. Chociaż w dalszym ciągu nie jest lekko. Wiele jest jeszcze nieufności wobec poczynań partii. A najbardziej odczuwają to towarzysze pracujący w zakładzie pracy czy instytucji. Oni codziennie swoją postawą wpływają na stosunek ludzi do partii. Wielu z nich jest jeszcze mocno obolałych i naszym obowiązkiem i naszą ambicją jest im pomagać. Z tym, że

„Jak-42” — kolejny rekord

Międzynarodowa Federacja Lotnicza zatwierdziła niedawno nowy rekord świata — dziewięć z kolei, ustanowiony przez radziecki 120 osobowy samolot pasażerski, odrzutowiec „Jak-42”.

Kilka miesięcy temu uroczysto witano samolot „Jak-42” na podmoskiewskim lotnisku Szermietowo. Powrócił on do Moskwy po przelecie bez lądowania trasy Moskwa—Chabarowsk, przebywając 6144 kilometry 820 metrów. Tym samym samolot ustanowił nowy rekord świata dla maszyn tej klasy.

Kapitanem samolotu był Bohater Związku Radzieckiego, zasłużony pilot-badacz ZSRR Walentin Muchin.

Najważniejszym w tym wyczynie jest to — mówi Muchin — że nasz „Jak-42”, był seryjnym, a nie eksperymentalnym samolotem. Przygotowując się do lotu, nie zamontowaliśmy w maszynie żadnych dodatkowych urządzeń, ani też dodatkowego paliwa. Jednym słowem leciliśmy jak w normalnym rejsie. Tylko w ten sposób mogliśmy poznać rezerwy możliwości samolotu. Leciliśmy na wysokości 9600—11400 metrów, wybierając optymalne warunki. Pozwoliło nam to na zużycie tylko 17 ton paliwa. I jeszcze jeden ciekawy fakt: o czasie czterech godzin w okresie lotu temperatura na zewnątrz wynosiła minus 74 stopnie Celsjusza. Jak na Antarktydzie! Ale nawet i to nie przeszkodziło nam w pobiciu dotychczasowego rekordu.

„Jak-42” eksploatowany jest na średnich liniach do 1850 kilometrów. W rezultacie przelotu z Moskwy do Chabarowska wykazał możliwość znacznego wydłużenia tras dla tego typu, bez konieczności lądowania, co w efekcie prowadzi do poważnej oszczędności paliwa.

Nowy mistrz powietrza, zaledwie od półtora roku obsługuje linie krajowe lotnictwa pasażerskiego. W tym stosunkowo krótkim czasie samoloty „Jak-42” wykonały ponad cztery tysiące rejsów i przewiozły ponad czterysta tysięcy pasażerów. Oprócz tego, na samolocie tym pobito osiem rekordów świata w zdolności samolotu do szybkiego nabierania wysokości i w zdźwignięciu siedmiu z nich, uczestniczył laureat Nagrody Państwowej ZSRR pilot-badacz Oleg Poludow. Oddajmy mu głos:

„„Jak-42” zarekomendował się wspaniałą jakością. Samolot jest lekki w sterowaniu i bardzo wygodny i pewny w manewrowaniu. Wysoką markę zdobył sobie „Jak-42” również i za granicami kraju. Świadczeniem tego, może być fakt wielkiego zainteresowania specjalistów w demonstracyjnych przelotach „Jaka-42” w Francji, Rumunii, Włoszech i wielu innych krajach.

B. BYCZKOW (APN)

Czytane w projekcie

Przeciw monopolom — w obronie konkurencji

Na pierwszy rzut oka sprawa jest trochę zabawna, ale wszystkie znaki zarówno na niebie jak i na ziemi wskazują, że będziemy mieli... ustawy antymonopolowe. Cała zabawa polega na tym, że formalnie rzecz biorąc monopol jednak o monopolistycznych praktykach można się nasuchać tyle, że uszy mogą spuchnąć...

Przy głębszym wnłknięciu w strukturę naszej gospodarki okazuje się, że jest ona... monopolistyczna. Nie tak dawno zresztą, w czasach sukcesów i świetności oraz gigantomanii, budowaliśmy wielkie zakłady, które miały rozwiązać „generalne problemy w skali kraju”. Trudno było skądinąd w dobie królowania systemu nakazowo-dyrektywnego postępować inaczej, było to nawet logiczne. Jeden wielki producent — najlepiej największy w Europie, prowadzony za ręką, miał produkować dużo, dobrze i tanio. Później, jak się okazało, nie produkował ani dużo, ani dobrze, a o kosztach lepiej nie wspominać. Centrum było wyrozmianiałe, a brak konkurencji i możliwości porównywania sprawiał, że wszystko było dobre. Było wygodnie, ale do czasu. W takiej sytuacji weszliśmy w erę

Konkurencji trzeba bronić

Potrzebna więc są prawne zabezpieczenia. Mówi się o tym nie od dzisiaj na różnych spotkaniach, posiedzeniach i naradach. W takich warunkach zespół X Komisji ds. reformy gospodarczej przygotował do publicznej dyskusji założenia ustawy antymonopolowej. Autorami opracowania są dr dr Irena Wisniewska i Andrzej Kawecki z Instytutu Państwa i Prawa PAN.

Ustawa antymonopolowa powinna dotyczyć działalności wszystkich podmiotów gospodarczych niezależnie od przynależności do sektora uspołecznionego czy prywatnego, niezależnie od ich wielkości i niezależnie od tego, czy jest to polski czy zagraniczny podmiot gospodarczy. Ustawa powinna dotyczyć konkurencji na rynku polskim.

Wyłączenia spod działalności ustawy powinny objąć takie dziedziny, w których występowanie konkurencji jest z różnych względów niepożądane, a więc np. gospodarka komunalna, energetyka, komunikacja, produkcja i handel, dziedziny związane z obronnością kraju, z ochroną zdrowia itp.

ma być zjawisko konkurencji

Nie w tym zdaniu — normalna sprawa. Tyle tylko że, dla wielu menedżerów polskiego przemysłu życie

Zakazane praktyki

Ustawa ma być wymierzona przeciwko praktykom ograniczającym konkurencję. Na czym polegają te praktyki? Na porozumieniu dwóch lub

Piątkowy koncert Filharmonii Krakowskiej był swoistym przeglądem możliwości orkiestry, chóru, solistów i dyrygenta. Program był bardzo bogaty, chociaż jednorodny. Myśl w tym zawarta jest przednia — wprowadza słuchacza w pewien styl muzyczny, niejako zatrzymuje go przy Beethovenowskim źródle.

IV Symfonia dyrygował na wstępie ROMAN MACKIEWICZ. Sprzeżalbym się z tym doświadczonego kapelmistrzem o tempa — zawsze sygnalizowane, wyprzedzające orkiestrę. Sam utwór nie ma w sobie jakiegoś obryzkiego programu — mówią znawcy. Ale do diabła, dlaczego zawsze musimy iść za tymi znawcami i ciągle słuchać wielkich słów o wielkich treściach muzycznych, emocjonalnych Beethovena! Otóż wydaje mi się, że cały Beethoven jest zawsze sobą i IV Symfonia ma w sobie akurat tyle wspaniałych treści, że nie można ich topić w narzucaniu zbyt szybkich temp.

Na koniec nasza orkiestra symfoniczna, znany pianista

ALFRED MÜLLER oraz chórzysty przygotowali — JERZY SWOBODA zaprezentowali Fantazję e-moll op. 80 Beethovena. Temat główny tego utworu podobny jest do finału IX Symfonii. Rzecz określa się jako pewien rodzaj eksperymentu, jako że kompozytor zmieszczał chciał tu kamtą i koncert fortepianowy, i symfonię. Trzeba przyznać, że współczesni twórcy przyzwyczaili nas do takich dzieł. Ale myślę, że Fantazja dużo jeszcze będzie wyprzedzać najnowsze pomysły. Ma ona w sobie tyle wdzięku, prowadzi nas przez piękne takt, usiane kwiatami najwspanialszych figur muzycznych! Pierwsze wejście Müllera było nieco za gwałtowne. Solista grał krótkim dźwiękiem. Później — zwłaszcza w dialogu z instrumentami dętymi i z chó-

więcej fachowo zwanych podmiotów gospodarczych czyli mówiąc po prostu producentów, hurtowników, handlowców itp. Ustawa winna więc stawać się generalny i jasno sformułowany zakaz porozumień powodujących lub mających na celu ograniczenie konkurencji. Teraz trzeba zdefiniować pojęcie porozumienia. Założenia ustawy definiują to tak: „Pojęcie porozumienia obejmowałoby umowy cywilno-prawne, uchwały i wspólne decyzje podmiotów gospodarczych oraz uzgodnienia postępowania nawet w razie braku dokumentu obejmującego wspólne oświadczenie woli”.

Projekt przewiduje nazwanie po imieniu przykładowych postaci różnych ograniczeń konkurencji jak np: • porozumienia ustalające ceny, • porozumienia wprowadzające podział rynków zakupów lub sprzedaży • porozumienia producentów (a także sprzedawców) lub nabywców ustalające inne niż cena warunki sprzedaży lub zakupu towarów tego samego rodzaju • porozumienia ograniczające wielkość produkcji lub możliwości wykorzystywania potencjału produkcyjnego • porozumienia zawierane w celu zamknięcia rynku dla innych producentów lub w celu wyeliminowania ich z rynku • porozumienia uzależniające sprzedaż towaru lub spełnienie innego świadczenia od zakupu innych towarów lub skorzystania z innych usług (transakcje związane) • porozumienia zobowiązujące kontrahenta do wyłącznego zakupu towarów lub wyłącznego korzystania z usług partnera lub osoby trzeciej przez niego wskazanej (transakcje wyłączne) • porozumienia wprowadzające specjalizację asortymentową.

Wariant pierwszy: Urząd Antymonopolowy powinien zostać wyposażony w kompetencje o charakterze inkwizycyjnym. Szacowałoby na postępowanie z urzędu lub na wniosek. Postępowanie urzędu opierałoby się na przewidzianych w ustawie przepisach szczegółowych przy wykorzystaniu Kodeksu Postępowania Cywilnego. Urząd orzekałby w pierwszej instancji we wszystkich sprawach regulowanych ustawą. Jedynie w cywilno-prawne powództwo a oszkodowanie wnoszone byłoby do sądu. Orzeczenia Urzędu Antymonopolowego mogłyby być zaskarżane do sądów.

Wariant drugi: Urząd Antymonopolowy wyposażony byłby jedynie w kompetencje ścigania. Orzekanie we wszystkich sprawach należałoby do sądów.

Jakie kary?

W wypadku działań niezgodnych z literą ustawy antymonopolowej projekt przewiduje następujące sankcje: • nieważność sprzecznych z ustawą porozumień, bezwzględna w wypadku porozumienia cenowych i wprowadzających podział rynku. • odszkodowanie za szkody poniesione w związku ze sprzecznymi z ustawą porozumieniami i nadwyżkami pozycji dominującej • nakaz zaprzestania naruszeń w przypadku sprzecznych z ustawą porozumień i nadwyżki pozycji dominującej • grzywny karno-administracyjne wymierzonej za zawieranie sprzecznych z ustawą porozumień i nadwyżanie pozycji dominującej. Jak więc widać projektowana ustawa antymonopolowa jest dość rygorystyczna i dość precyzyjnie nazywająca rzeczy po imieniu. Pytanie tylko, jak sprawdzi się w praktyce?

Urząd Antymonopolowy

Projektowana ustawa musi powołać do życia centralny organ, który powinien być niezależny od organów administracji państwowej ze względu na to, że przewiduje ona w zakresie polityki antymonopolowej uprawnienia kontrolne urzędu w stosunku do decyzji podejmowanych przez członków rządu. Kie-

JACEK BALCEWICZ

rem — uładziła się sprawa. Fantazja e-moll również w wykonaniu dyrygenta Romana Mackiewicza była prezentacją przemysłową. Wyraźnie artystycznie temu odpowiada praca z zespołem wokalnym. Chór jak zwykle doskonały. Zadanych tam nie było pomysłów, śpiewaczki i śpiewacy trzymali się partytury i opanowali wszystkie niuanse rytmiczne dzieła.

W sobotę artyści grali i śpiewali dla uczniów VI Liceum im. A. Mickiewicza. Pięknie to świadczy o sposobie uczczenia dnia imienia Patrona. Szkoła owa wyrosła z najpiękniejszego pnia — była to przed laty filia drugiego, po Gimnazjum Nowodworskiego, gimnazjum w Krakowie, noszącego imię św. Jacka i Odnową. Żeby tak chcieli postępować w wychowaniu muzycznym inni profesoro wie innych liceów! Milcz serce, może za wiele chcemy.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

P RAGA, w grudniu, z położonego u stóp zamkowego wzgórza, ogrodu barokowego Pałacu Fürstenbergów — siedziby ambasady PRL — rozpościera się bajecznie piękny widok na Hradczany. Po stronnym zboczu widać w górę schody; na malowniczych tarasach, przecinających stok, pobudowano stylowe altany i grotki. Wysoko, na tle nieba, widać majestatyczną panoramę dostojnych pałaców, zamkniętą z jednej strony masywem Czarnej Wieży, z drugiej — strzelistymi wieżami Katedry św. Wita.

Ciszy ogrodu nie mać odgłosy tętniącej tu przeciw życiu metropolii. Można tu w spokoju kontemplantować wspaniałe pomniki historii. Pięćdziesiąt metrów stąd, na zatoczonych ulicach Małej Strany, przęgnane w czystych korytkach samochody są świadectwem praskiej współczesności.

Niesie ona ogromne problemy. Praga jest pięknym miastem — ale jej piękno zdaje się być jednym z wielu powodów skłócenia historii z nowoczesnością. Miasto nie może zostać rezerwatem romantycznych zaułków i historycznych budowli — musi zarazem spełniać liczne funkcje stolicy Federacji.

Wąskie i kręte uliczki krepują jednak ruch sa-

mochodowy. Wyburzenia nie uchodzą w rachubę, skoro każdy kamień jest zabytkiem. Wzgórza i rozpadliny, na których rozsiadło się miasto, utrudniają nowoczesne rozwiązania w budownictwie i komunikacji. Życie narzuca potrzebę wzniesienia gmachów publicznych i coraz liczniejszych mieszkań, ale gospodarstwo komunalne zaniedbywane latami, infrastruktura wymaga ogromnych inwestycji, a zabytkowe budowle, zagrożone w swej integralności przez wszystko, co niesie z sobą postęp cywilizacyjny — domagają się troskliwej pielęgnacji.

Pamiętam Pragę sprzed dziesięciu lat. Odnawiając ją teraz — dostrzegłem ogromne zmiany. Stolica Czechosłowacji rozwija się intensywnie, jak gdyby teraz, po wiekach, przyszło się sprawdzić proroczną legendarną księżniczkę Libuszy o przewspianiałym grodzie, którego sława sięgnie samych gwiazd...

Na pierwszych miejscach wśród wszystkich dokonanych odczytałem się metro. Funkcjonują już dwie linie: A i C, trwają prace przy budowie trzeciej, B, prowadzone najgłębiej i w najtrudniejszych warunkach. Praskie metro jest zatem szybkim i niezawodnym środkiem komunikacji dobrze służącym mieszkańcom czeskosłowackiej stolicy, lecz

Trzecim z bezspornych dokonanych jest rozwój budownictwa. Powstają no-

Świat i my Narodu obowiązek

we osiedla i piękne gmachy publiczne; uspaniałotniać kulturę, domy towarowe, hotele, obiekty sportowe. Kojarzą one wartość użytkową i osobliwie piękno. Praga, z uwagi na bogactwo stylów, nazwano kiedyś żywym podreżnikiem historii architektury. Współczesność dopisała do tego podreżnika wcale ciekawy rozdział.

Chociaż na uliczkach Małej Strany samochody nadal grzęzną w korkach, lata siedemdziesiąte i początek obecnej dekady są przecież słotym wiekiem Złotej Pragi; są czasem, który zostawi po sobie oryginalne dziedzictwo. Rozwojem Zjazdu KPCz, od XIV początku. W grudniu 1972 przyjęto ogólny plan rozwoju stolicy do roku 2000. Zakłada on, że sprawnie funkcjonujące miasta wymaga proporcjonalnej rozbudowy i systematycznej odnowy.

Pytany o to, skąd czerpie się środki na rozbudowę Pragi, przedstawiciel władz stolicy Federacji odsyła do... Warszawy, na róg Nowego Świata i Alei Jerozolimskich, gdzie na frontonie budynku wy-

ryto niegdyś napis: „Cały naród buduje swoją stolicę”. Program rozwoju Pragi — i jego realizacja ogromnym, zbiorowym wysiłkiem Czechów i Słowaków — był jednym z

koniecznych warunków rekonstrukcji psychicznej społeczeństwa po kryzysie i szoku roku 1968.

Ambitne przedsięwzięcia gospodarcze mogą jednoczyć całe społeczeństwo.

Widzę dwa ogromne przedsięwzięcia, które mogą dobrze się przystosować do porozumienia Polaków przez pracę. Jednym jest metro dla stolicy, drugim — odnowa Krakowa.

Prawda, że kryzys nie sprzyja inwestycjom. Metro będzie kosztowne, a odnowa Krakowa potrwa dziesięciolecia. Prawda, że piękne hasło: „Cały naród buduje swoją stolicę” i „Kraków — narodu obowiązkiem” nie budzą dzisiaj tego entuzjazmu, jaki budziły w przeszłości. Nie szkodzi: uszak wiele ha-

szel przestano po prostu dostrzegać — nie dlatego, że straciły blask, ale dlatego, że oczy powlekły się jakby mgłą... To, czego jednak wcześniej dokonano dla ich realizacji, pozostanie wartościową niepodważalną i trwałą!

Przykład sąsiadów z południa dowodzi, że praca wydatnie pomaga przewyciężyć ciężki szok psychiczny, jakiemu nieuchronnie ulega społeczeństwo pod wpływem głębokiego kryzysu instytucji politycznych. Proponuję preto, by ogniewa Patriotycznego Ruchu Odnowienia Narodowego, które zaczęły działalność, od zatławiania spraw drobnych, podjęły teraz sprawy najważniejsze, a wśród nich — sprawę odnowy Krakowa i innych narodowych obowiązków.



Widok z lotu ptaka na ulicę w Krakowie.

świat i my

ANDRZEJ S. NARTOWSKI

Narodu obowiązek

Widzę dwa ogromne przedsięwzięcia, które mogą dobrze się przystosować do porozumienia Polaków przez pracę. Jednym jest metro dla stolicy, drugim — odnowa Krakowa.

Prawda, że kryzys nie sprzyja inwestycjom. Metro będzie kosztowne, a odnowa Krakowa potrwa dziesięciolecia. Prawda, że piękne hasło: „Cały naród buduje swoją stolicę” i „Kraków — narodu obowiązkiem” nie budzą dzisiaj tego entuzjazmu, jaki budziły w przeszłości. Nie szkodzi: uszak wiele ha-

szel przestano po prostu dostrzegać — nie dlatego, że straciły blask, ale dlatego, że oczy powlekły się jakby mgłą... To, czego jednak wcześniej dokonano dla ich realizacji, pozostanie wartościową niepodważalną i trwałą!

Przykład sąsiadów z południa dowodzi, że praca wydatnie pomaga przewyciężyć ciężki szok psychiczny, jakiemu nieuchronnie ulega społeczeństwo pod wpływem głębokiego kryzysu instytucji politycznych. Proponuję preto, by ogniewa Patriotycznego Ruchu Odnowienia Narodowego, które zaczęły działalność, od zatławiania spraw drobnych, podjęły teraz sprawy najważniejsze, a wśród nich — sprawę odnowy Krakowa i innych narodowych obowiązków.

PODZAS NIEDAWNEGO POSIEDZENIA Krakowskiej Rady Ochrony Dóbr Kultury przy prezycencie m. Krakowa z pełną aprobatą spotkał się wniosek przedłożony przez dyr. Wydziału Ochrony Zabytków UM Aleksandra Kudera, dotyczący podjęcia starań dla ustalenia wszystkich istniejących i przechowywanych w muzeach godeł, które kiedyś znajdowały się na kamienicach i innych budowach Krakowa. Dawnymi czasy budynki nie miały numeracji. Pod wskazany adres trafiało się kierując bądź to imieniem i nazwiskiem czy profesją zawodową właściciela, bądź też z pomocą specjalnie w tym celu umieszczonych godeł na fasadach, frontowych elewacjach, w niszach nad bramami, w ich portalach. Na przestrzeni wieków wiele godeł uległo zniszczeniu. Sporo przetrwało i znajduje się na swym miejscu. Były jednak i takie, które zdjęto ze względu na ich szczególne walory zabytkowe, oddając do muzeów. Trafiały tutaj również godeł, przeważnie sakralne, w latach — naj-



Czy przeniesione do muzeów godła krakowskich domów powrócą na swoje miejsca?

ogledniej mówiąc — dla nich nielaskawych. Dziś godła zachowane na krakowskich domach nie służą, jak pierwotnie, ułatwianiu w dotarciu pod właściwy adres. Stanowią jednak nadal znakomitą osobę budynków, znowu na krakowskich kamienicach inne godła. I nie tylko na kamienicach, lecz również na rozmaitych budowach np. przy ul. Franciszkańskiej na Pałacu Biskupim. Po znajdującym się tu kiedyś godełce z postacią świętego, pozostała tylko pusta nisza.

wstydić się sakralnych godeł — powiedział po prostu Aleksander Kuder. — Są integralną częścią naszej polskiej, krakowskiej kultury, dziełem dawnych mistrzów budowlanej, rzeźbiarskiej, malarskiej roboty.

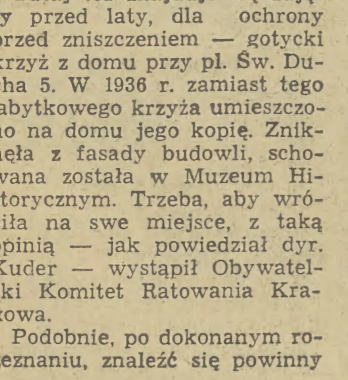
Przypomniał też, że stał się na kamienicy przy Rynku Gł. 24 św. Jan Kapistran, rzeźba, od której ten dom — należący w przeszłości do mazowieckich książąt — zwie się domem Pod św. Janem Kapistranem. Dość też warto, iż przy ul. Floriańskiej, w niszy, na domu nr 5 przetrwała kamienna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, zaliczana do arcydzieł wczesnonawoczesnej rzeźby w Krakowie.



podkreślają ich indywidualność, odrębność, oryginalność. Szczególnie to cenne w latach nam współczesnych, gdy rozpowszechniły się sztampowe, pozabawione swobodnego wyrazu, wszystkie na jedną modłę wzniesione osiedla i bloki. Wspomnę o kilku godłach zdobiących krakowskie domy m. in. przy ul. Floriańskiej 1, na narożniku, widnieją dwie egzotyczne postacie Etiopów, trzymające kosz południowych owoców; przy Rynku Gł., wiadomo, Pałac pod Baranami; przy ul. Grodzkiej 32, dom Podelwie — nad portalem z XVII-wieczną rzeźbą lwa, dom nr 38, Pod Elefanta z XVII-wiecznym godłem w postaci słonia i nosorożca.

Dobry początek został zrobiony. Przez Ośrodek Kultury NRD, który ulokowany przy ul. Stolarskiej w odremontowanej kamienicy, objął ją pozbawione swobodnego wyrazu, wszystkie na jedną modłę wzniesione osiedla i bloki. — Nie ma powodów, by

Na piękno naszego miasta, urok i klimat starych dzielnic, rejonów i zakątków składają się nie tylko budowle, ich układ przestrzenny, ale również detale, drobna architektura, która tym bardziej godna jest dziś i na przyszłość, że wiele jej elementów — niestety — uległo bezpowrotnej stracie, lub zostało do tego doprowadzonych.



Na domu przy Rynku Gł. 7 — Pod Jaszczurami, jego godło: splecione jaszczurki. Rzeźba jest kopią, gotycki oryginał przechowywany w Muzeum Narodowym. Tutaj też znajduje się zdjęcie przed laty, dla ochrony przed zniszczeniem — gotycki krzyż z domu przy pl. Św. Ducha 5. W 1936 r. zamiast tego zabytkowego krzyża umieszczono na domu jego kopię. Zniknęła z fasady budowli, schowana została w Muzeum Historycznym. Trzeba, aby wróciła na swe miejsce, z taką opinią — jak powiedział dyr. Kuder — wystąpił Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa. Podobnie, po dokonaniu rozważeniu, znaleźć się powinny



przewodniczącym komitetu budowy uśredniać, że jest radnym MRN i każde drzwi w urzędach otworzyć. Na gorąco opracowano plan pracy, rozdzielono dla wszystkich zadania. Na drugi dzień emeryt Gibata ruszył do urzędów, notując w zeszycie pod nr 1 wizytę w Karpackich Zakładach Gazownictwa. W sumie różne urzędy i instytucje odwiedził 267 razy. W Karpackich Zakładach do wiadomości się, że na żadną pomoc nie mogą liczyć, ale jeśli chcą, niech próbują. Z tym „biłogostawstwem” zwolano zebranie wszystkich zainteresowanych mieszkańców. Czas naglił, zbliżał się koniec roku. Tu i ówdzie przebiegano o kolosalnych podwyżkach cen materiałów. Zrazu ustalono więc, iż każdy sta-

rad się będzie na własną rękę o niezbędne materiały i części. Zebrano też tytułem pierwszej raty po 5 tys. zł od domu i... po butelce wódki. — Z tą wódką to był dobry pomysł — mówi skarbnik Wojnarowicz. Bez tego „środku płatniczego”, często byłoby trudno cokolwiek załatwić, chociażby przywrócić rury w „Ponarze”, lecz nie było odpowiedniego samochodu do ich przewożenia. Szczęście nam sprzyjało, do zakładu przyjechał kierowca służący, lecz o pieniądzu nie chciał gedy. Gdy załatwiłmy już wszystkie rury, należało

Odebrał śmierci dawną wielkość i niezwykłość

W galerii Krzysztofory eksponowane jest ok. 30 prac JONASZA STERNA, członka obecnej II Grupy Krakowskiej. Jest to ekspozycja wewnętrzna, przeznaczona głównie dla profesjonalistów. Nie oznacza to jednak „zamknięcia” tylko dla wąskiej grupy specjalistów — na wystawę może przyjść każdy, kto interesuje się współczesnym malarstwem. Wystawa czynna jest codziennie od 12-tej do 16-tej i jak przewidują organizatorzy potrwa do końca stycznia przyszłego roku. Część wystawianych obecnie dzieł prof. Sterna wejdzie niebawem do stałej kolekcji II Grupy Krakowskiej, którą również będzie mogli oglądać w murach Krzysztofory. Koncepcja utworzenia ekspozycji całej Grupy — jak mówi artysta — zrodziła się wśród jej członków rok temu. Jednak stan wojenny opóźnił jej realizację. Przewiduje się, że już w lutym 1983 roku będziemy mogli poznać się z twórczością pozostałych członków II Grupy Krakowskiej.

Rzadko się zdarza, by pozostający w pełni sił twórczych artysta przeszedł do legendy i historii sztuki. Tak stało się w przypadku Jonasza Sterna. W czasie studiów w krakowskiej ASP Jonasz Stern wspólnie z kolegami założył awangardowe ugrupowanie artystyczne, które w 1933 r. przybrało nazwę Grupa Krakowska. Do najbardziej aktywnych członków należeli, obok Sterna, Sasza Blondler, Maria Jarema, Leopold Lewicki, Stanisław Osostowicz i Henryk Wiśniewski. Łączyła ich idea walki zarówno o postęp społeczny, jak i o postęp w sztuce. Nie sformułowali wspólnego manifestu artystycznego; platformą porozumienia był rewolucyjny program społeczny i bunt skierowany zarówno przeciw akademizmowi jak i kolorystyce i kapistom. Twórczość ich szła w różnych kierunkach, przeplatały się w niej wpływy kubizmu, ekspresjonizmu i abstrakcjonizmu.

Róża Maliszewska tak pisze o malarzu: „Kubizm i abstrakcjonizm ukształtowały u Sterna duże wyczuwanie formy i rytmu, budowanie przestrzeni z geometryzowanymi przekształceniami, rytmizacją, rygor i dyscyplinę kompozycyjną. Badał czy nie istotniejsze, dla treści, były jednak tendencje surrealistyczne, którym w swoisty sposób pozostał wierny”. Twórczość Sterna przechodziła w ciągu 50 już lat liczne przeobrażenia formalne. Dojrzała, pogłębiała się, odmieniała. Wyraźny wpływ na jego twórczość wywarły okrutne i wstrząsające doświadczenia ostatniej wojny. Wspomnieć tu wypada, że artysta przeżył własną śmierć. W 1943 r. we Lwowie stał się „ofiara” masowej egzekucji, upadł przed salwą i w ten sposób ocalał życie. W nocy ocknął się w nie zasypianym grobie wśród trupów. Doświadczenia tamtych lat odciśnięły swe piętno w psychice artysty.

Był na dnie piekła. „Opowiada” więc w obrazach o największym spustoszeniu, które dokonało się w czowieku, gdy zlekceważył on wszystkie dotychczasowe prawa. Śmierć dla Sterna stała się jednym z faktów pospolitych, jakim nikt się właściwie nie dziwi — przedmiotem krajobrazu. Odebrał w ten sposób śmierci dawną wielkość oraz niezwykłość. Cudem ocalał przekonał się, że w tamtych czasach człowiek istniał jedynie jako przedmiot dla plutonu egzekucyjnego. Okupacja, masowa zagłada, świadomość stałego zagrożenia — wszystko to obróciło w ruię, w sensie dosłownym i metaforycznym, cały „świat wczorajszy”, poddało próbie każdą wartość, zmieniło zasadniczo perspektywę oraz jakoś ludzkich doznań. Człowiek, który przeżył świat zamętu i znieważonych zasad, rasistowskich ustaw, szalejących bojówek, tortur i prowokacji wyciągających z tego faktu ostateczne konsekwencje. Lekki, obsesje upominały się o swoje miejsce w sztuce. Moje kompozycje „form zabitych” — mówi prof. Stern — uprzytamniają, że każdy może być Kainem

lub Ablem. Winny też stać się krzykiem, ostrzeżeniem, wynikającym z ducha rozpaczy. W 1945 roku związał się artysta z Grupą Młodych Plastyków organizowaną przez Tadeusza Kantora, która była zafascynowana poetyką surrealizmu. Tak więc obok „form zabitych”, które są już stałym leitmotywem w twórczości Sterna powracają kompozycje surrealistyczne, operujące znakiem o wymowie magicznej. Powstaje zespół dzieł obejmujący szereg rytmów i monotypii na wspaniałych figuratywnych, zaludnionych tajemniczymi stworami. Duży wpływ na dalszy rozwój artysty wywarła — chętnie stosowana przez surrealistów — metoda dekalomanii. Polegała ona na wyprzedzaniu kompozycji z przypadkowo uzyskanych plan. Była to taka forma wypowiedzi, która nie podlegała kontroli świadomości.

W 1937 roku Stern staje się członkiem II Grupy Krakowskiej, której trzon stanowi poprzednia Grupa Młodych Plastyków. Na przełomie lat 60. twórczość artysty ulega znowu nowym przeobrażeniom formalnym. Zauroczonej matką twórcą do obrazów efekty fakturalne np. „Niski horyzont”, „Czarny Łąd”, tworzy też pierwsze obrazy strukturalne, uprawia collage i assemblage. Od 1962 roku w malarstwie artysty dominuje znowu motyw śmierci, przemijania. Sam twórca powie: „Byłem na końcu świata, widziałem jak człowiek wygłada na końcu świata. Chcę to jakoś zapisać, pokazać... To ciągle od mnie powraca”. Tak powstała m. in. seria obrazów „Wyniszczenie”.

Pogłębieniem i metaforycznym uogólnieniem tej tematyki są powstające ciągle — od 1965 roku — obrazy cyklu malarzowskiego o rybach; collages zbudowane z rybich szkieletów, ości i skór. Z biegiem lat tworzywo malarzowskie zostaje wzbogacone o kości zwierząt. Jonasz Stern mówi, że właśnie w tych pracach najbardziej wypowiada swoje arty-

styczne credo; z tymi pracami najbardziej się utożsamia. Wybrane obrazy z tego cyklu wybijają się na obecnej wystawie. Szczególnie fascynują takie obrazy, jak „Plamki, które chciały latać”, „Formy natury”, „Kompozycja różowa” czy „Mojeżesz”. Formy natury mają dla Sterna swoją niepowtarzalną ekspresję. Posługując się konkretem, np. kośćmi zwierząt, a więc formami, które stworzyła natura — dodaje Stern — odrzucam malarzską iluzyjność. Owe kompozycje ze szkieletów i kości pełnią w obrazach Sterna na raz dwie funkcje. Są jednocześnie symptomaticznym i znakiem. Jako znak pozwalają twórce skonstruować pewną wizję świata podległą rozbieżności i zniszczeniu. Jako symptom oznaczają kryzys dotychczasowego „języka” malarzowskiego a zarazem ukształtowanie nowych jego symboli, z którymi artysta się identyfikuje. Z materialnych śladów życia tworzy nowy wizerunek i zamknięty w sztuce. Stern świadomie pragnie przekazać w ten sposób własne wnioski; drogą analizy przekazuje syntezę wiedzy o rzeczywistości obliczu świata, która może przetrwać jedynie dzięki sztuce. Bowiem sztuka dla niego symbolizuje niezmenną, trwale istniejącą sferę rzeczywistości, odporną na czas, nie podlegającą przemijaniu. Zasadą „organizującą” sens obrazów Jonasza Sterna są skojarzenia jakości, nastroju, konfrontacje rozmaitych form chaosu i... porządku, które we wzajemnym nasadziwieniu tworzą nowe wartości. Oglądając wystawę musimy dążyć do tego, by poddać się specyficznej hipnozie, pozwolić by wizje kierowały nami podczas „odczytywania” obrazów. Te z kolei pozwalają wydobyc z dzieł koloryst i ton zamierzony przez artystę. Miłośników twórczości Jonasza Sterna zapraszamy więc na te jakże interesującą wystawę.

ZDZISŁAWA OTALEGA

Krowie pięcioparczy

BYDGOSZCZ (PAP). W zagrodzie rolnika Antoniego Bartkowiaka w Świątkowie (woj. bydgoskiej) przyszyły na świat krowy pięcioparczy. W chwili urodzenia każde z cieląt ważyło po 19 kg. Krowa zniosła dobrze ten niecodzienny i wyjątkowo ciężki poród. Z pięćci cieląt przżyło czworo — 2 jałoweczki i 2 byczki, które czują się dobrze i szybko przybierają na wadze. Hodowcy i służba weterynaryjna nie zna dotychczas podobnego przypadku.

Było ich już 9 milionów

Paczkę zagraniczne docierają szybciej

WARSZAWA (PAP). Po kilkumiesięcznym zmaganiu poczta urosła się już z zadaniem takiego zorganizowania pracy, by problem paczek zagranicznych przestał psuć jej opinie. Obecnie każdej doby przybywa do Polski od 45 do 50 wagonów z zagranicy. W każdym z nich jest średnio 1500 paczek. Bywają dni szczególnie wielkiego napływu. Takim był 6 grudnia, kiedy dotarło do Polski 139 wagonów.

Ludzie kierujący tym odcinkiem działalności poczty informują, że w tej chwili nie notuje się żadnych załogaści — w całym kraju przygotowuje się do wysyłki w ciągu doby 60-70 tys. paczek. Zdarzało się jednak, że przez 24 godziny zdołano uporać się nawet i z ponad 100 tys. paczek. Z bieżącej obserwacji wynika, że obecnie paczka oczekuje na swoją kolejkę do odprawy pocztowej tylko 3 dni.

I jeszcze jedna informacja: jak obliczono do Polski dotarła przeliczona dniami 9 milionowa w tym roku paczka z zagranicy.

Związki zawodowe a samorząd robotniczy

Strony — partnerzy — sojusznicy

„Zalogi przedsiębiorstw w zarządzaniu przedsiębiorstwami” głosi artykuł 13 Konstytucji PRL, ale nie tylko liczba, pod którą zapisano tę zasadę ustrojową była przyczyną, że praktyczna realizacja tego punktu ustawy zasadniczej napotykała na wielkie trudności. Wieloletnie doświadczenia, sukcesy i porażki dowodzą, że proces budowy nowego społeczeństwa nie jest pozbawiony konfliktów. Spory rodzą się z różnic interesów między klasami niejednorodnego społeczeństwa, powstają między organizatorami procesu produkcji a tymi, którzy w procesie tym uczestniczą, między mieszkańcami miast i rolnikami. Słowem trzeba uznać, że konflikt, także i w naszym systemie, jest nieodłącznym elementem życia. Rzecz jednak w tym, aby antagonizmy te rozwiązywane były możliwie bezboleśnie i by społeczeństwo wyposażone zostało w mechanizm samoregulacji.

formy zaczyna stopniowo przebudowywać bledne z gruntu wyobrażenia. Tu nie pomogą najsumienniejsze hasła ani edukacja ekonomiczna — o wszystkim zdecyduje społeczna praktyka. Tylko reforma gospodarcza stawiająca w centrum życia ekonomicznego samodzielnie i samofinansujące się przedsiębiorstwo spowoduje, że najistotniejsze przeciwieństwa rozwiązywane będą tam gdzie w istocie powstają czyli w zakładzie a potencjalne konflikty zniknąd swe rozwiązanie u źródła.

Tworzeniu płaszczyzny porozumienia ma służyć realizacja zapisu art. 36 Ustawy o samorządzie zalogi. To właśnie rada pracownicza powinna inspirować współpracę działających w zakładzie organizacji społecznych i kształtować podstawę pod swego rodzaju zakładowy „consensus”, zakładowe porozumienie. Projekcja tego kierunku myślenia „w górę” daje także pewne pojęcie o przyszłym funkcjonowaniu mechanizmów rządzenia państwem. Tu zresztą związki zawodowe mają szerokie uprawnienia.

Opiniowanie „założeń lub projektów aktów prawnych dotyczących interesów ludzi pracy” zapisane w art. 21 i 22 ustawy z 1982 r. prawo do wyrażania takich opinii publicznie oraz prawo zawierania układów zbiorowych gwarantują, że związki nie będą pomijane przy kształtowaniu „reguł gry” w sporach o priorytet celów ekonomicznych czy społecznych. Związki zawodowe będą więc niepożądanym partnerem samorządu i dyrektora a dla samorządowych organów niezwykle cennym sojusznikiem, szczególnie gdy nadal istnieje prawdopodobieństwo występowania określonych zagrożeń w stosowaniu przepisów o samorządzie zalogi. Jak pisał w jednym ze swych artykułów Leszek Gilejko „nie można sądzić, że stan postępowania czy pogrudniowy zmiany nagłe psychologicznie menadżerów przemysłowych” stąd niejednemu z dyrektorów drży reka gdy ma podpisać wniosek o przywrócenie dział-

ności samorządu, niejedną patrzy też z rezerwą na powstające związki zawodowe. Podstawą bowiem racjonalizacji działania i związków, i samorządu jest jawność życia gospodarczego zakładu. Koszty, wydajność i płace oraz premie, nagrody i podział wypracowanych funduszy przestają być domeną administracji, która nie będzie już mogła przerzucać odpowiedzialności za swe decyzje na „system”, ciężką zimę i bliżej nieokreślona „górę”. Groźba technokratycznych ciągotek nie zniknęła jednak wraz z wprowadzeniem reformy i ten element sytuacji także należy traktować jako zjawisko normalne.

STRONY, PARTNERZY I SOJUSZNICY

SZANSA ELIMINACJI ZAGROZEŃ

U PODŁOŻA KONFLIKTÓW

OD TEORII DO PRAKTYKI

USTALENIA I PARAGRAFY

Znane nam z niedawnej przeszłości deformacje, brak prawdziwej informacji i rzeczywistej konsultacji z zalogami, eliminowanie kontroli robotniczej nad poczynaniami administracji zakładowej były nie najmniej ważnymi przyczynami powstawania konfliktów społecznych. Dziś powstaje realna szansa aby zagrożenia takie wyeliminować. Podstawy prawne zostały skonstruowane i jak się wydaje zagwarantowano rzeczywisty a nie tylko formalny wpływ ludzi pracy na życie ekonomiczne samorządowe i samofinansujące się przedsiębiorstwa. Trzeba jednak, by do dwóch decydujących czynników — organów przedsiębiorstwa — dyrektor i rady pracowniczej dołączył jak najszybciej trzeci — niezależny. Silne i samorządne związki zawodowe.

EMILIA RATKOWSKA

Jak emeryt Gibata gazociąg budował

rad się będzie na własną rękę o niezbędne materiały i części. Zebrano też tytułem pierwszej raty po 5 tys. zł od domu i... po butelce wódki. — Z tą wódką to był dobry pomysł — mówi skarbnik Wojnarowicz. Bez tego „środku płatniczego”, często byłoby trudno cokolwiek załatwić, chociażby przywrócić rury w „Ponarze”, lecz nie było odpowiedniego samochodu do ich przewożenia. Szczęście nam sprzyjało, do zakładu przyjechał kierowca służący, lecz o pieniądzu nie chciał gedy. Gdy załatwiłmy już wszystkie rury, należało

kupić lepek — opowiada Mieczysław Gibata. — Ale gdzie go nabyć? Tu przyszedł z pomocą inż. Gębski — członek komitetu, który ma kolegę w gorlickiej rafinerii. Z Urzędu Miasta wzięliśmy zamówienie i pojechałmy na miejsce. Bez większych problemów sprzedano nam 5 ton, lecz to wystarczyło na zaspokojenie połowy naszych potrzeb. Później... wiadomo stan wojenny. Co robić? — zastanawialiśmy się na zebraniach, telefonijnie nieznane, nie można się poruszać... Poszedłem do Urzędu Miejskiego po przepustkę, lecz tam załatwiono mnie odmownie. Dopiero zaistnienie w zakładach pracy mechanizmów re-

głaszaniu przetargu w prasie, mógł wreszcie zlecić roboty firmie swojego brata, mieszkającego w Rzeszowskiem. Ten zgodził się, pod jednym warunkiem — pracownicy otrzymają codziennie wyżywienie. Znowu któregoś z koleżanów i decyzja, że każdy dom będzie przygotowywał codziennie posiłki dla spawaczy, zgodnie z ustalonym harmonogramem. I wreszcie upragniony moment przekazania gazociągu. 25 listopada 1982 r. — po ponad 13 miesiącach. Prezydent miasta i dyrektor Karpackich Zakładów Gazownictwa przecięli wstęgę i otworili zasuszy. Strzał szampana, grała kapela w regionalnych strojach. Na wybudowanej części gazociągu płonęła „świeczka” — znak, że gaz już jest.

W dwa dni później wszyscy budownicowicze gazociągu bawili się wesoło na zabawie, przygotowanej przez komitet. Stoły upinane się od jada. To efekt pomysłu Gibaty aby wraz z rozpoczęciem budowy hodować świnię, która po 13 miesiącach osiągnęła wagę 140 kg.

Chcemy społecznymi siłami modernizować drogi, zbudować kanalizację — mówi STANISŁAW BAK. Czy nie zabraknie im zapasu? Sam Gibata twierdzi, że ma już wszystkiego dość i ślekt go do niczego nie namówi. Ludzie jednak są innego zdania — on tylko tak mówi, ale jak zwykle potrzeba, będzie pierwszy.

Wielu perturbacjach, o staną wyczyszczone na polu. Kto żywo, stary czy młody, kobiety i dzieci w tumanach rżawego kurzu pracowali od rana do wieczora, a czas gonii, zbijał się koniec maja.

Gdzieś na początku czerwca dodaje JAN JASZCZURSKI — gołota wyznaczyła trasę gazociągu. Aż miło było popatrzeć, jak z każdego domu wychodził z łopatom, aby wykopac przydzielony odcinek rowu o długości około 30 m.

Gdy wykopy były gotowe brak wykonawcy na roboty spawalnicze zamocniła radosną atmosferę. Udał się tedy emeryt Gibata na poszukiwanie wykonawcy. Po wielu perturbacjach, o-

WIESŁAW SZCZUPAK

Nasze MIASTO

Z sesji Dzielnicowych Rad Narodowych

W Krowodrzy: polityka lokalowa, czy brak polityki?

W dzielnicy Podgórze większość budynków, to stare rozwalające się ruiny, w których mieszkańcy nie posiadają oddzielnych sanitariatów, ciepłej wody itd. Na 1200 budynków wielorodzinnych w dzielnicy, 300 powinno być objętych natychmiastowym remontem kapitalnym. Obecnie najgorzej przedstawia się sytuacja w domach prywatnych. Te budynki nie remontowane od lat wymagają napraw i dużych środków pieniężnych. W tym roku dzielnica przeznaczyła 140 tys. zł na bezwzględne potrzeby. Udzielono 88 pożyczek na remont prywatnych domów. Niestety brak materiałów i brak wykonawców nie pozwoliły wykorzystać całej puli pieniędzy.

O problemach związanych z remontami budynków mówiono na wczorajszej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej w Podgórzu. Ojcowie dzielnicy bardzo poważnie podchodzą do programu realizacji remontów. W tym roku do dyspozycji naczelnika dzielnicy zostały skierowane dwa przedsiębiorstwa. PGM-Podgórze, które to ma za zadanie wykonywanie drobniejszych remontów substancji mieszkaniowej dzielnicy i MPRB-2 jako główny wykonawca kapitalnych remontów w budynkach socjalnych, w szkółnictwie i służbie zdrowia.

Niestety zwłaszcza ostatnie przedsiębiorstwo nie wywiązuje się z nałożonych na nie obowiązków. Przyczyn jest wiele. Przede wszystkim MPRB-2 kiedyś było nastawione na remonty profilaktyczno-konserwacyjne. Braki materiałów: papy, lepiku, szkła, wykładzin podłogowych, brak odpowiednich ludzi do pracy, zwłaszcza zdunów, blacharzy, stolarzy, oraz brak zaplecza dla pracowników nie sprzyja wykonywaniu założonych planów na rok 1982. Koniecznym jest zapewnienie materiałów budowlanych z centralnego rozdzielnika, jak też stworzenie lepszych warunków pracy. Chodzi tutaj o przyspieszenie budowy nowego zaplecza dla MPRB-2. Obydwa przedsiębiorstwa wykonują dawne zlecenia budowlane na terenie Mogilan, Wieliczki, Skawiny. To rozdrobnienie siły roboczej i materiałów nie wpływa dodatnio na uzyskiwanie efektów w Podgórzu. Dlatego też radni apelowali, aby PGM i MPRB-2 pracowały tylko na rzecz dzielnicy, nie podejmując innych zobowiązań nie dotyczących tego terenu.

W Podgórzu: stare budynki wymagają natychmiastowych remontów

Problemy mieszkaniowe to obok służby zdrowia, zaopatrzenia, komunikacji — najżywniejsze dla każdego obywatela sprawy. Im właśnie poświęcona była wczorajsza sesja Dzielnicowej Rady Narodowej w Krowodrzy. Problemy te nie są w tej dzielnicy łatwiejsze niż w innych i trudno mówić o nich w oderwaniu od sytuacji mieszkaniowej w całym mieście, która wiadomo — przedstawia się bardzo źle. Znalazło to wyraz w głosach wczorajszego dyskusyjnego sesyjnego i w wystąpieniach radnych. Najbardziej chyba wyraźnie zostały one podkreślone w wystąpieniu przewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności DRN Kazimierza Żółtego, który poddał krytyczną informację naczelnika dzielnicy na temat stanu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych w Krowodrzy na tle realizacji planów budownictwa mieszkaniowego, odzysków lokali oraz ochrony istniejącej substancji mieszkaniowej. Najgłośniejszymi mówcami z polityką mieszkaniową jest w Krowodrzy zle z daniami niektórych w ogóle trudno mówić o takowej polityce. Praca Wydziału Spraw Lokalowych pozostawia wiele do życzenia i nie zawsze służy zaspokojeniu najbardziej nierzeczywistych potrzeb społecznych. Niepokojącym jest fakt, że na dwadzieścia wniosków z suterenu i poddaszy ujętych w planie na mający rok nie załadowano ani jednego. Remonty kapitalne budynków nie wykonywane są w terminie, generalnie wykonawca tychże tłumaczy się niedokładnie, że trudno mu przystąpić do pracy skoro budynki są zamieszkałe. Z kolei argument o braku mieszkań na przekwaterowanie nie przekonuje radnych, skoro pod znakiem zapytania pozostaje przeznaczenie budynku przy ul. Urzędniczej 52. Nie zawsze osoby najbardziej potrzebujące i uprawnione do tego korzystają z mieszkań przy ul. Urzędniczej. Odzysk lokali z kwaterunku i nie tylko jest w sprawach pilną. Co prawda — podkreśliła to wiceprezydent **Barbara Guzik** — mieszkanka z odzysku, czego domaga się wielu radnych, z tzw. mieszkań podwójnych i źle zagospodarowanych jest marginesem w skali całego miasta i nie tylko tu należy upatrywać recepty na poprawę istniejącego stanu. Nie wszystkim przecież instytucjom należy odbierać pomieszczenia biurowe z przeznaczeniem na mieszkanie.

Raptulaż Krakowski

W Czyżynach przy ul. Woźniców od 1,5 tygodnia nie świecą lampy uliczne. Interweniujący lokatorzy sąsiadujących z ulicą budynków zbywani są w Zakładzie Energetycznym dowcipami. Zarówno nie ma fachowców chcących ludziom pomóc.

Niemal każdy krakowski sklep ma swoje sposoby reklamacji atrakcyjnych towarów. Za taki uważa się również śmietanie. W jednym sklepie można ją kupić bez ograniczeń, w innych sprzedaje się tylko po jednej butelce owego rarytasu. Nie próbujemy już nawet tłumaczyć handlowcom, że owe zasady można przeczyć ujednolicić — bo doświadczenie uczy nas, że na tego rodzaju uwagi w prasie oni po prostu nie reagują.

Do kiosków dotarły zapowiadane od dawna przez producentów papierosy „mocene”. Pierwsze opinie palaczy nie są o nich zbyt pochlebne. I jak tu ludziom dogodzić? (m)

MAŁA KRONIKA

- Klub „Wrzos” (Masarska 14): Wystawa malarstwa Rodziny Godziaków (16—20).
- KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Studium Wiedzy o Sztuce — spotkanie z mgr Romanem Kacorem — 18.30; Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Mięsiąca (12—18).
- Klub MPiK (Rynek Podgórski 7): Wystawy: „Wieliczka w dawnej fotografii” i „Początek ruchu robotniczego w Polsce” (10—20).
- Klub Kombatantów (os. Górali 23): Przy wspólnym stole — przedświąteczne spotkanie Kombatantów — 17.
- MDK (Myślenice): Ekspozycja szopek ludowych (9—21); Kiermasz współczesnych ozdób świąteczno-noworocznych (11—17).

Wypadki

Na ul. Łobzowskiej autobus potrącił 85-letniego Jana K., który doznał pęknięcia czaszki. ● Na al. Lenina doszło do zderzenia tramwaju linii „16” z „fiatem 125P”. W wyniku kolizji samochód został poważnie uszkodzony. ● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pierwszej pomocy ok. 120 pacjentom. (d)

Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Rady Narodowej na dzisiejszym posiedzeniu omawiać będzie działania zmierzające do zmniejszenia fali alkoholizmu w naszym województwie. Z przygotowanych materiałów wynika, że od 1980 r. systematycznie wycofywana jest sprzedaż alkoholu z placówek gastronomicznych. W ubiegłym roku w 9 zakładach gastronomicznych i 12 sklepach wstrzymano sprzedaż alkoholu. Obecnie zgodnie z zarządzeniem w Nowej Hucie sklepy ogólnospójczywe prowadzą wyłącznie sprzedaż alkoholu objętego reglamentacją. Od kwietnia ub. roku zupełnie

Głos kobiet nie tylko w kobiecych sprawach

Je się zespoły robocze, w skład których wchodzi członkinie Komisji. Opracowują one wspólne wnioski i materiały do dyskusji. W przedstawicielach uczestniczą przedstawiciele władz i instytucji, działaczki LKP, KGW, spółdzielczynie. Pomocą w opracowywaniu poszczególnych tematów służyły działaczki LKP. Komisja przygotowywała też analizy i propozycje wniosków dla instancji partyjnych.

Po posiedzeniach plenarnych udało się zrealizować postulaty konsultowane przez władze miasta z Komisją najważniejszych zagadnień, dotyczących społeczno-gospodarczego rozwoju regionu, zwłaszcza odnoszących się do różnorodnych problemów bytowych i społecznych kobiet i ich rodzin. Działaczki Komisji starały się o nawiązanie w tych sprawach kontaktów z władzami, z drugiej strony dotąd nie było takiej inicjatywy.

(AL)

Mamy nową ustawę o przeciwdziałaniu alkoholizmowi

Października weszła w życie nowa ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi tylko że od tego nie przybyło miejsca w szpitalach. W tym roku już 620 osób poddanych zostało leczeniu odwykowemu, a w III kwartale za pijaństwo w pracy ukarano 514 osób.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

3 m kw. stropu — przy stratach 300 tys. zł. Przyczyną — zwracanie w instalacji elektrycznej pomiędzy łożenka, a pawlaczem.

Takich przykładów można wliczać mnóstwo, zwracając uwagę na instalację elektrycznej w budynku mieszkalnym w Jerzmanowicach w dniu 3. XI. br. przy stratach 180 tys. zł, a w dniu 7. XI. 1982 r. w Myślenicach, w którym wybuchł pożar w budynku mieszkalnym, a straty wyniosły ok. 150 tys. zł. Spłonął tylko dach, ogień zaprószył były pracownik warsztatu parkietarskiego. A słowo zaproszył — to tylko statystyczna formuła, gdyż właściwie byłoby określenie — nieuwaga. W dniu 15. X. br. przy ul. Urzędniczej w mieszkaniu uległo spaleniu 4 m kw. ściany i

Nie czarujmy się, czyli koszarne sny posiadaczy kont

Nie, wrzós zastępcą dyrektora Banku PeKaO Odział w Krakowie mgr JACEK JUREK i p. JOZEFA PIOTROWSKA-STRIŁA, która z nim rozmawiała we wczorajszej „GK” mają swe spokojny czy też nie. Ze swej strony uważam, że nadal nie jest jasno sprzeczowane co się dzieje z dewizami zablokowanymi na kontach w dniu 13 grudnia 1981 roku. Wprowadzenie podwójnych rachunków dla wpat przed zmianami finansowymi przez ministra finansów i po tych zmianach sankcjonuje podział na dolary i bony. Pewnie, można powiedzieć, po co w Polsce dołaria kiedy za bony można wszystko kupić, a obrót dewizami jest karalny. Odpowiedź jest prosta, dla kogoś kto pracował na eksportowej budowie, składal na domek czy samochód, dolar i bon mają inną wartość. Wystarczy np. sprowadzić „koników”. W dodatku na całym świecie liczy się coś takiego jak zaufanie do instytucji bankowej. W momencie otwierania konta właściciel dolarów, marek, franków czy funtów zawiera umowę z bankiem. Jeśli główny akcjonariusz spółki akcyjnej Bank PeKaO SA minister finansów decyduje o „zamrożeniu” wkładów to niech ma świadomość tego, że jasno trzeba powiedzieć, iż nie ma dolarów na wypłatę takich ilości włożonych dewiz i wykłócić dokąd na się za 2 lata, a nie czarując ewentualnie i tzw. dodatkowymi zezwoleniami na wypłatę dewiz przy zakupie sprzętu ortopedycznego itp. Gdybym miał tysiące dolarów na koncie nie spalibyżem marzybył o zdepotowaniu pieniędzy w szwajcarskim banku „UBS”, który reklamuje się w następujący sposób: „Wszystko może cię zawieść nawet żona tylko nie bank”. I to by było na tyle. (zur)

filmowe propozycje TYGODNIA

AMNESTIA

Stanisław Jędrka znany był dotychczas przede wszystkim jako reżyser filmów i seriali to o tematyce dziecięco-młodzieżowej takich jak np. „Wyspa Złoczników”, „Paragon gola”, „Wakacje z duchami”, „Stawiam na Tolka Banana”, „Podróż za jeden uśmiech”. Jednak wszystkie jego filmy miały wspólną cechę: były próbami ukazania psychiki ludzi szukających sensu życia i swojego miejsca na ziemi. Te elementy występują również w jego najnowszym filmie „AMNESTIA” (1981), realizowanym na podstawie powieści Tadeusza Mikołajka pt. „Zarówka”.

Akcja utworu rozgrywa się we Wrocławiu w 1947 r., zaś jego bohaterem jest młody żołnierz AK, który w pierwszych latach powojennych przeżywa nielatywne dylematy polityczno-moralne. Nie rozstając się z bronią, odchodzi specyficznie ocenia nową rzeczywistość, aby po pewnym czasie dokonać wyboru drogi życiowej; decyduje się na skorzystanie z amnestii. Losy Ryszarda, bohatera filmu (interesująca kreacja młodego Michała Juszczykiewicza), były niezaprzeczalnie typowymi dla przedstawicieli pokolenia Kolumbów. (bh)